Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 26 (122 bis Ł) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Wtorek, dnia 1 czerwca 1937

Hitlerowcy wołają: „Powiesić kardynała!"

Niemcy hitlerowskie wszczęły nowy atak na kościół katolicki

Przed dwoma tygodniami arcybiskup Chicago, kardynał Mundelein (Niemiec z pochodzenia), wypowiedział się publicznie przeciw prześladowaniu księży i zakonników w Niemczech, którym rządy hitlerowskie wytaczają fantastyczne procesy bądź o przemyt dewiz, bądź o czyny niemoralne. Na skutek tej mowy, będącej głosem uczciwej opinii świata, rząd niemiecki złożył protest w Waszyngtonie, ale niewiele co wskórał. Gniew Niemiec spotęgował się, gdy zdanie kardynała Mundeleina o barbarzyńskiej walce rządów hitlerowskich z Kościołem, poparł superintendent protestancki w Chicago. Berliński dziennik „Nachtamgabe" napisał wówczas, nie hamując sią w złości, iż „naród niemiecki, który wydał Marcina Lutra nie potrzebuje żadnych pouczeń ze strony biskupa protestanckiego w Ameryce". W ostatnich dniach czyniony był nacisk na Watykan, by kardynał Mundelein odwołał swoje twierdzenia o barbarzyńskich metodach walki z Kościołem katolickim, stosowanym przez władze hitlerowskie. Ponieważ akcja ta nie dała rezultatu, rząd niemiecki przystąpił do nowego ataku. Minister propagandy Goebbels wygłosił w ubiegły piątek w Berlinie, wielkie dwugodzinne przemówienie, będące w drugiej swojej części całkiem wyraźnym wyzwaniem pod adresem Kościoła.

Przemówienie to referujemy poniżej:

Berlin. W piątek wieczorem, w „Deutschland-Halle" wygłosił tutaj blisko dwugodzinne przemówienie, transmitowane przez radio na wszystkie niemieckie radiostacje, minister propagandy dr Goebbels.

Druga część jego mowy była jednym, niesłychanym atakiem na Kościół Katolicki, jego instytucje i kierowników.

— Niemcy pod względem religijnym — rozpoczął dr Goebbels — dzielą się na katolików i protestantów. Nam jest najzupełniej obojętną kwestia wiary, natomiast dążymy wszelkimi siłami do zjednoczenia narodu niemieckiego tak pod względem narodowym, jak i religijnym.

Następnie minister przystąpił do oskarżenia katolicyzmu niemieckiego, zaznaczywszy, że nie walczy z Kościołem, lecz z klerem, po czym przytoczył kilkadziesiąt drastycznych przykładów, które są obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych.

Zaznaczyć należy, że mówca używał niezmiernie dosadnych określeń. — Słowa „zdrajcy, zboczeńcy, mordercy dusz naszych dzieci, roznosiciele zarazy moralnej" itd. powtarzał mówca wielokrotnie.

Przedmiotem głównego ataku ze strony mówcy był kardynał Mundelein z Chicago, który powiedział o sądach niemieckich, że nie są one przybytkami sprawiedliwości, lecz na równi z czeką bolszewicką — sądami partyjnymi. W chwili, gdy minister Goebbels wymówił po raz pierwszy nazwisko kardynała, padły na sali okrzyki: — „hańba! powiesić!".

— Honor narodu niemieckiego został naruszony, albowiem prasa katolicka inspirowana przez niemiecki kler, powątpiewa w czystość niemieckiego sądownictwa, oburzał się minister dr Goebbels. Kościół Katolicki zamiast być wdzięcznym za tę czystkę, której się podjął wśród kleru niemieckiego rząd hitlerowski — rozsiewa wieści, że procesy te są wyreżyserowaną komedią.

— Mówię do was — krzyczał dr Goebbels z patosem — nietylko jako narodowy socjalista, lecz również jako ojciec czworga dzieci, który za kilka lat powierzyć będzie musiał swoje największe ukochanie i szczęście szkole — szkole, w której uprawia się zbrodnicze orgie.

Jak się wobec nas zachowuje duchowieństwo? Gorszy się kąpielowymi majteczkami młodzieży, a równocześnie bierze w obronę tych, którzy szerzą zgorszenie.

W tym miejscu minister uczynił sensacyjną aluzję do głośnej sprawy Roehma z roku 1934.

— Jak myśmy postępowali z takimi ludźmi? Krótko! Rozstrzelano wówczas 60 osób!

Następnie minister oświadczył, że rząd narodowo - socjalistyczny nie cofnie się przed najostrzejszymi represjami wobec duchowieństwa katolickiego w Niemczech.

Przemówienie min. Goebbelsa wprawiło w zdumienie wszystkich tych, którzy zgodnie z zapowiedziami berlińskich obserwatorów przypuszczali, że nastąpi pewne złagodzenie kursu rządu niemieckiego w stosunku do Kościoła.

Mowę dra Goebbelsa uznać należy za jedno z najostrzejszych wystąpień antykatolickich, zwłaszcza, że dokonane ono zostało przez urzędującego ministra.

Mowa ministra Goebbelsa oceniana jest powszechnie, jako wyzwanie rzucone pod adresem Kościoła, wyzwanie rzucone w tonie dotychczas nie spotykanym. Minister propagandy posunął się do twierdzenia, że państwo i partia „spełniają czyny chrześcijańskie, a teorie chrześcijańskie pozostawiają Kościołowi". Minister Goebbels nie wahał się przyrównać przeprowadzoną „czystkę" w Kościele Katolickim do czynów Chrystusa wypędzającego kupców z kościoła. Niesłychany ton mowy i tendencje demagogiczne sprawiają, że polemika z nią dla Watykanu jest wykluczona.

*

Mowa min. Goebbelsa oraz echa, które wywołała w świecie, dowodzi, że sprawa zwalczania Kościoła Katolickiego w Niemczech zaczyna wychodzić poza granice Rzeszy i stawać się sprawą ogólnego znaczenia.

Polityka zagraniczna Niemiec odczuje niewątpliwie skutki tej niepohamowanej kampanii.



KARDYNAŁ MUNDELEIN, którego mowa tak rozgniewała hitlerowców, iż wołają, żeby powiesić tego księcia Kościoła.

6000 młodzieży akademickiej w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.). Od godz. 4 rano poczęły się zjeżdżać do Częstochowy pociągi specjalne z pielgrzymkami akademickimi. Ogółem przyjechało 12 pociągów popularnych z 6.000 młodzieży ze wszystkich uczelni akademickich.

O godz. 9 ze szczytu Jasnogórskiego pielgrzymkę powitał w gorących słowach o. przeor Motylewski, po czym odbyło się uroczyste przeniesienie wotum akademickiego z kaplicy Matki Boskiej i umieszczenie go obok Obrazu Matki Boskiej przed szczytem. W przeniesieniu tym uczestniczyły wszystkie delegacje akademickie i poczty sztandarowe z Młodzieżą Wszechpolską z Poznania i Lwowa na czele.

Następnie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, które celebrował J. E. ks. biskup Szlagowski. Kazanie wygłosił ks. prałat Klawek. W czasie mszy św. śpiewał warszawski chór akademicki. Po mszy św. młodzież odmówiła na klęczkach modlitwę za Polskę, a J. E. ks. biskup udzielił błogosławieństwa pasterskiego. Na zakończenie młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę".

OO. Paulini wezwali następnie młodzież akademicką do licznego udziału w procesji Bożego Ciała, w związku z czym odwołana została projektowana akademia.

W czasie procesji na pąsowej poduszce niesione było przez studentów z Lublina wotum akademickie. Uczestniczyły w niej również sztandary Młodzieży Wszechpolskiej ze Lwowa i Poznania oraz proporzec młodzieży narodowej ze Lwowa.

Po przerwie obiadowej młodzież odprawiła na wałach Jasnogórskich drogę krzyżową oraz wysłuchała majowego nabożeństwa.

Bombardowanie krążownika niemieckiego

Paryż. (PAT). Havas podaje z Walencji następujący komunikat ministra obrony narodowej: W sobotę po południu o godz. 17 dwa samoloty rządowe dokonywały lotu wywiadowczego nad wyspami Balearskimi.

W chwili, gdy przelatywały nad Ibizą, okręt wojenny, stojący na kotwicy, zaczął ostrzeliwać samoloty, które nie popełniły żadnego aktu zaczepnego w stosunku do okrętu, ani w stosunku do miasta.

Samoloty odpowiedziały bombami, z których cztery wybuchły na okręcie.

Według depesz tegoż krążownika, które zostały później przechwycone, był to krążownik niemiecki „Admirał Scheer" (10.000 t.), który znajdował się w zatoce Ibiza w pobliżu molo.

Okręty obce, pełniące kontrolę powinny przebywać w odległości przynajmniej 10 mil od wybrzeży. Poza tym kontrola wokoło Ibizy według decyzji komitetu nieinterwencji należy do eskadry francuskiej.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Walencji:

Niemiecki okręt wojenny „Admiral Scheer" otworzył rzekomo ogień do dwóch hiszpańskich samolotów rządowych, które podążały w kierunku portu Palma na Majorce.

Okręt niemiecki został rzekomo trafiony czterema bombami z ogólnej liczby 12 bomb, rzuconych przez samoloty hiszpańskie. Na pokładzie okrętu nastąpił rzekomo szereg eksplozji.

Berlin. (Tel. wł.). Admiralicja niemiecka stwierdza, że samoloty rządu w Walencji zrzuciły bomby nie na krążownik „Admiral Scheer" lecz na krążownik „Deutschland", tej samej wyporności i tego samego typu.

Rząd założył protest przeciwko bombardowaniu krążownika za pośrednictwem Komitetu Nieinterwencji w Londynie.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT). Agencja Havasa donosi: Artyleria powstańcza bombardowała w niedzielę rano od godz. 5 do 8 centralne dzielnice Madrytu. Kilkanaście pocisków upadło również na dzielnice Cuatro Caminos i Estrecho, położone na północy stolicy. Są liczni zabici i ranni. W dzielnicy Chamberi jedna osoba została zabita, a 11 rannych, z czego 3 kobiety ciężko. Tramwaj, jadący na ulicy de Alcala został ugodzony szrapnelem, kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

Rozpoczęty dziś rano atak powstańczy na pozycje sąsiadujące z Mostem Francuskim został odparty. Również nie powiódł się atak powstańczy na odcinku Tagu, mający na celu odcięcie operujących tam oddziałów rządowych. W pobliżu wzgórza Navafrian wojska rządowe posunęły się nieznacznie naprzód, wyrównując linię zajmowanych pozycyj.

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Barcelony, iż bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze trwało około 10 minut. Przeszło 70 osób zostało zabitych, a około 20 jest rannych.

Jeden z samolotów powstańczych strącono w odległości 4 mil od brzegu.

AKS urwał Warcie cenny punkt

Dwóch spotkań ligowych niedzieli wczorajszej oczekiwano ze zrozumiałem zainteresowaniem. Pierwsze, najważniejsze bodaj, odbyło się w Krakowie. Stawka leadera tabeli była gratką nielada dla Cracovii i Ruchu. Drużyna krakowska nie pozwoliła sobie wydrzeć prowadzenia, ratując jeden cenny punkt. Dużo zaciekawienia budził też występ AKSu w Poznaniu. Ślązacy i tym razem nie zawiedli. Nie zlękli się groźnej na swoim terenie Warty, której najniespodziewaniej zdołali wydrzeć jeden cenny punkt.

Trzecie z kolei spotkanie, mniej już ważne, jeśli chodzi o jego aktorów, a doniosłe, jeśli chodzi o stawkę, odbyło się w Krakowie. Niefortunnym dostawcą punktów był znów ŁKS, który musiał ugiąć się przed dawnym mistrzowskim zespołem ligowym, Garbarnią.

Warta — AKS 2:2 (1:1)

Poznań. — AKS jako tegoroczny beniaminek ligi zdobył sobie dość nieoczekiwanie niepośledną markę, a co za tym idzie u swoich starszych konkurentów poważny respekt. Ślązacy w niedzielę usprawiedliwili w stu procentach wysokie mniemanie o ich klasie gry i walorach zespołowych. Dali oni w niedzielę na boisku Warty dowód, że są drużyną, która zasługuje w całej pełni nie tylko na miejsce w lidze, ale konsekwentnie dąży do zapewnienia sobie czołowego miejsca w tabeli. Goście opierają się na swoim zeszłorocznym składzie, w którym jedynie brak Marszela, a którego zastępuje lepszy teraz Pochopin. Na ogół liczono się ze zwycięstem Warty, dotychczasowe bowiem występy na własnym boisku i forma, wykazana przez gospodarzy, pozwalała liczyć na to zwycięstwo. Los jednak chciał inaczej. AKS był w niedzielę drużyną niezwykle groźną i potwierdził zdanie, że nie wystarczy rutyna i marka czołowych naszych drużyn, aby zmusić „nowicjusza" do kapitulacji. Przegrana Ruchu do Amatorskiego wskazywała na to, że walka będzie zacięta i istotnie wczorajsze spotkanie należało do najciekawszych i najbardziej emocjonujących obecnego sezonu. Grano w piłkę przez całe 90 minut. Walczono o każde podanie. Obie drużyny wydały z siebie wszystko, a szala zwycięstwa przechylała się co chwilę z jednej na drugą stronę.

Przyznać należy, że wynik nierozstrzygnięty na ogół odpowiada grze, w której coprawda więcej inicjatywy włożyli goście, zespół twardy, niezwykle ofiarny, szybki, a poza tym hołdujący grze nawskroś skutecznej. Atak Ślązaków parł całą parą naprzód. Piątka napastników Amatorskiego prześcigała się wzajemnie, mimo to ze wszystkich wyróżniał się pracowity i przebojowy Wostal, pamiętający szczególnie o swoich skrzydłowych. Z pozostałych linij wyróżnić należy pomoc z jej kierownikiem Kuchtą na czele. Obrona pewna i niezawodząca popisała się dobrym wykopem. Mrugała w bramce nie przedstawiał specjalnej klasy, bronił jednak z zacięciem, czując przed sobą niezawodzących partnerów.

W przeciwstawieniu do gości Warta nie wypadła tak jednolicie. Atak miał swoje słabe strony. Trójka zabawiała się w polu w precyzyjne kombinacje, forsując umiejętnie skrzydła. Na polu bramkowym gości jednak zabrakło wykończenia oraz koniecznej szybkości, którą Warciarzy zaskakiwali goście. Poza tym napastnicy zielonych zapóźno zdecydowali się na strzał, a sposobności po temu było aż nadto. Jedynie skrzydłowi pod tym względem próbowali szczęścia, jakkolwiek bez skutku. Z tylnych linij w Warcie wyróżnić należy raczej obronę, na której spoczął cały ciężar. Wywiązała się ona z niego zadowalniająco, szczególnie Twórz, który był duszą defensywy i jemu też Warta zawdzięcza, że w pierwszej części gry nie straciła cennych punktów. W pomocy najlepiej wypadł Kryszkiewicz, który grał jednak za wysoko. Z partnerów jego tym razem słabiej wypadł Danielak, który nie potrafił utrzymać lotnego i sprytnego ataku gości. Sobkowiak poza twardością i dużymi chęciami nie pokazał nic godnego uwagi. Na pochwałę zasługuje również Fontowicz, który obronił kilka stuprocentowych bramek i to dosłownie w ostatniej niemal chwili i z beznadziejnych wprost pozycyj. Miał jednak dużo szczęścia przy popisywaniu się niefortunnymi wybiegami. Jeden z nich zakończył się utratą bramki.

Zawody miały przebieg bardzo interesujący. Tempo nie słabnęło ani na minutę. Grano i przyziemnie i górą, zależnie od sytuacyj i inicjatywy napastników. Drużyną lepszą — jak już zaznaczyliśmy — byli tym razem Ślązacy. Już w pierwszej min. zaprzepaścili murowaną pozycję. Tuż po tym ponownie Piątek miał okazję zdobycia prowadzenia. W 4 min. z kolei przytomnie natarła Warta. Atak ten zakończył się bramką, którą zdobył Gendera, wykorzystując podanie Scherfkego. Do 29 min. obustronne wysiłki mimo pięknych i planowych akcyj nie dały wyniku. Drużyną groźniej atakującą zawsze był AKS. W 29 min. atak Ślązaków, którzy zagrali w zielonych koszulkach i białych spodniach — Warta musiała zmienić swoje koszulki dotychczasowe na białe — przyniósł wreszcie upragnione i zasłużone wyrównanie. Po efektownej kombinacji w polu Piątek wypuścił Wostala, który minął Danielaka, Sobkowiaka i Twórza. Tuż po tym też piłka poszła pod rzucającym się Fontowiczem do siatki. Sytuacje podbramkowe odtąd zmieniały się jak w kalejdoskopie. Do przerwy jednak wynik nie uległ zmianie.

Po zmianie stron najpierw natarła Warta, forsując teraz więcej skrzydłowych, szczególnie nieźle dysponowanego lewego, Szwarca. Nie próżnował coprawda AKS. W 14 min. goście omal nie zdobyli bramki. Centrę lewoskrzydłowego Pochopina przejął z woleja Morcinek, ale Fontowicz w efektowny sposób wypiąstkował piłkę w pole. W 18 min. znów goście natarli bardzo zdecydowanie. Wostal przerzucił po solowym wybiegu piłkę na środek przed pustą bramkę, z której wybiegł Fontowicz. Piłkę przejął Piątek, ale trafił w poprzeczkę.

Z drugiej strony przedstawiała się sytuacja podobnie. Napastnicy Warty psuli szereg pozycyj. Jedna i druga ręka „nastrzelona" nie została przez sędziego p. Rettiga odgwizdana. W 24 min. jednak arbiter musiał podyktować karnego za rękę Bendkowskiego. Spokojnie i nieuchronnie strzelił Scherfke w jedenastkę, zdobywając ponownie prowadzenie dla Warty.

Siedem minut później już goście wyrównali ponownie. Niefortunny wybieg Fontowicza wyzyskał Piątek. Uprzedzając bramkarza Warty, przytomnie sunął piłkę do Pytela, który posłał ją do siatki. Goście nabrali znów otuchy i ruszyli do ataku, zdobywając lekką przewagę. W ostatnich 10 minutach przeszli do generalnej ofensywy, usiłując za wszelką cenę zdobyć zwycięski punkt, do którego niewiele brakowało. Skończyło się jednak na wyniku nierozstrzygniętym.

Publiczności zgromadziło się na zawodach około 3500 osób. Wszyscy niewątpliwie opuszczali boisko Warty z zadowoleniem i sympatiami, na które zasłużyli szczególnie Ślązacy.

Ruch — Cracovia 1:1 (0:1)

Wielkie Hajduki. — Spotkanie to zgromadziło na boisku Ruchu około 15.000 osób i miało niezwykle interesujący przebieg. Mimo jednakże emocji stało na dość niskim poziomie, a gra była na ogół chaotyczna. Przy tym chwilami prowadzona była bardzo brutalnie. Sędzia p. Kurzweil nie potrafił utrzymać graczy w należytych karbach. Ruch miał więcej z gry, zwłaszcza po przerwie, kiedy to oblegał formalnie bramkę Cracovii. Goście ściągnęli do tyłów cały napad i do końca zawodów bronili się skutecznie, utrzymując wynik remisowy. Prowadzenie zdobył Ruch w 31 min. przez Wilimowskiego. Po przerwie wyrównał w 20 min. Góra.

Garbarnia — ŁKS 4:2 (2:0)

Kraków. — Garbarnia była drużyną lepszą, choć w drugiej połowie napad ŁKS-u rozegrał się. Łodzianie potrafili dociągnąć do wyniku 2:3, ale następnie technicznie lepsza Garbarnia zdołała uzyskać wynik zwycięski. Bramki dla niej zdobyli Piątek, Skóra i Woźniak. Po przerwie zwycięską bramkę zdobył Skóra, dla łodzian punkty strzelili Wolski i Król.

AUTOMOBILIZM

Wyścig międzynarodowy na torze Avus pod Berlinem wygrał Niemiec Lang na „Mercedes-Benz" w czasie 35:30.4 (261.7 km przeciętnie na godzinę), 2) Delius na „Auto-Union" w czasie 35:32.4 (261.5 km), 3) Hasse (Auto-Union), 4) Rosemayer na Auto-Union 36:37 (253.9 km). Caracciola i Baruchitsch, obaj na „Mercedes-Benz", musieli się wycofać z powodu defektu maszyn. Trasa wynosiła 154.832 km (8 okrążeń toru). (Tel. wł.)

Podczas wyścigów w Indianopolis, dwie osoby poniosły śmierć a 5 jest ciężko rannych. Auto wyścigowe jadące z szybkością 168 km. zderzyło się na torze z samochodem osobowym. Kierowca samochodu wyścigowego nie zdołał zahamować swego wozu lub też wyminąć drugie auto. Oba samochody stanęły w płomieniach a jeden z kierowców poniósł śmierć na miejscu. Druga katastrofa wydarzyła się krótko po tym. Jadący z szybkością 200 km. samochód wpadł na mur okalający trasę wyścigową. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, a towarzyszący mu mechanik odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Poza tym 4 inne osoby, które znajdowały się na trasie są ranne. (ATE)

LOTNICTWO

Wyścig lotniczy na wyspy Man, zakończył się śmiercią dwóch lotników. Zwycięstwo odniósł Anglik Henderson, który osiągnął szybkość przeciętną 225.92 mil na godzinę. Niemiec Seideman zajął siódme miejsce (177.27 mil na godz.) zaś drugi lotnik niemiecki Gerbrecht musiał lądować pod Blackpool. Katastrofa, w której zginęli Anglicy Sparks i Frey, omal nie spowodowała drugiej katastrofy. Dom, na który spadł samolot, stanął w płomieniach. Szczęśliwie zdołano wyratować z płonącego domu pewną kobietę, która po przebytej niedawno operacji nie mogła opuścić mieszkania. (ATE)

PŁYWANIE

Pierwsze zawody w sezonie odbędą się w Poznaniu w ramach Wiosennych Dni Sprawności Wych. Fiz. Miejskiego Kom. WF i PW w środę o godz. 17 na pływalni miejskiej przy elektrowni. W zawodach tych, organizowanych przez okręgowy związek, startować będą wszyscy najlepsi zawodnicy i zawodniczki klubów poznańskich o tytuł mistrza Poznania. Ponadto odbędą się konkurencje dla zawodników klasy III i bez oraz skoki pań.

Zawody dla niestowarzyszonych odbędą się następnego dnia, t. j. w czwartek o godz. 17, również na pływalni przy elektrowni. W programie 50 m stylem dowolnym, 50 m stylem klasycznym oraz sztafeta 3 × 50 m stylem zmiennym (wznak, klasycznym i crawlem. (a)

Zawody w Puszczykowie odbędą się w niedzielę. Organizuje Unia, przyjmując zgłoszenia — również niestowarzyszonych — w sekretariacie klubu **(Zielona 6) od godz. 10.30 do 12.30** (tel. 51-87).

Zawody hippiczne w Warszawie

Warszawa. — W sobotę po południu na torze w Łazienkach odbyło się otwarcie X Międzynarodowych Zawodów Konnych. Na wstępie odbyła się defilada. Na czele jechało dwuch jeźdźców niemieckich, za nimi — ekipa łotewska, rumuńska, polska, oraz para jeźdźców szwedzkich.

„Konkurs otwarcia" rozegrany został w trzech seriach, w konkurencji międzynarodowej.

W pierwszej serii 11 koni miało parcours bezbłędny. Po dodatkowej rozgrywce zwyciężył por. Tudoran (Rumunia) na Alice. Dalsze miejsca zajęli: 2) rtm. Małochleb na Rita, 3) Kapuściński na Tancerzu, 4) kpt. Dąbski-Nehrlich na Sasie, 5) por. Guenter na Nordland, 6) ppor. Wołoszewski na Blondynce, 7) rtm. Kulesza na Ben-Hurze, 8) por. Skulicz na Aurorze, 9) ppor. Wołoszowski na Astrze 8, 10) por. Ozols (Łotwa) na Orebs, 11) rtm. Czerniawski na Aragwie, 12) ppłk Römmel na Dyngusie, 13) por. Gerlecki na Awansie, 14) por. Męczarski na Sępie, 15) Szosland na Torpedzie II. Wstęgi honorowe otrzymało dalszych 9 jeźdźców.

W drugiej serii 16 koni miało parcours bezbłędny. Po dodatkowej rozgrywce wyniki przedstawiają się jak następuje: 1) por. Komorowski na Zbóju IV, 2) por. Gutowski na Warszawiance, 3) rtm. Mossakowski na Wenecji, 4) ppłk Römmel na Reszce, 5) kpt. Dąbski-Nehrlich na Polusiu, 6) por. Latawiec na Zefirze IV, 7) por. Komorowski na Zbóju II, 8) por. Apostol (Rum.) na Idylli, 9) por. Bełcikowski na Regencie II, 10) por. Wołoszowski na Zerwikapturze, 11) por. Zahej (Rum.) na Troicy, 12) por. Gutowski na Trawiacie, 13) rtm. Skupiński na Promieniu, 14) do 16) mjr Lewicki na Kikimorze, por. Zahej na Hunterze oraz por. Rang (R.) na Delfisie. Wstęgi zdobyło 4 jeźdźców.

W trzeciej serii 8 koni miało parcours bezbłędny. Po rozgrywce dodatkowej zwyciężyli: 1) por. Guenter (Niemcy) na Tasso, 2) Strzeszewski na Rysiu, 3) Guenter na Ammaris, 4) Osserowa na Anitrze, 5) pani Brabec na Nababie, 6) Schoen na Dorianie, 7) Jaroszewiczowa na Karabeli, 8) Osser na Palmie. Wstęgi zdobyło trzech dalszych jeźdźców.

Sport w Łodzi

UNION-TOURING — ŁTSG 1:0 (0:0)

Łódź. — Jedyne spotkanie piłkarskie w Łodzi rozegrane zostało pomiędzy odwiecznymi rywalami w ramach mistrzostw okręgowych klasy A. Spotkanie odbyło się w atmosferze niezwykłego podniecenia, decydowało bowiem o zdobyciu mistrzostwa okręgu. Pierwsza część gry minęła bezbramkowo, chociaż przewagę mieli fioletowi. Po zmianie stron Turyści uzyskali nieoczekiwanie bramkę przez Gorzkę. Od tej chwili ŁTSG zabrał się do pracy, jednak wyrównania nie zdołał uzyskać. W tej części gry przestrzelony został rzut karny.

PTG i SOKÓŁ 1:0 (1:0)

Pabianice. — Sokoli ponieśli czwartą z rzędu porażkę. Jedyną bramkę dla pabianiczan zdobył w pierwszej połowie Koskowski, najlepszy gracz na boisku.

Finał wiosennych dni sprawności w Łodzi

Łódź. — Na stadionie ŁKS odbył się w niedzielę finał dorocznych wiosennych dni sprawności WF i PW.

Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, po czym odbyła się barwna defilada zawodników ze wszystkich prawie organizacyj sportowych PW Łodzi.

Po południu na stadionie ŁKS odbyła się wspaniała rewia sportowa, w ramach której przeprowadzone zostały pokazy i popisy ze wszystkich dziedzin sportu i PW. Następnie odbyły się również zawody w grach sportowych, pływaniu, podnoszeniu ciężarów itp.

Całość zakończona została defiladą i zaciągnięciem sztandaru przy dźwiękach hymnu narodowego

KOLARSTWO

Drugi wyścig punktowy o mistrzostwo Wielkopolski odbył się na dystansie 137 km z Gniezna przez Rogowo—Żnin—Szubin z powrotem do Gniezna. Uczestniczyło w nim 20 zawodników z których 17 bieg ukończyło. W międzyczasie na miejscowym torze odbył się wyścig australijski parami oraz wyścig o rekord toru, które zgromadziły około 700 osób.

Wynik wyścigu punktowego przedstawia się następująco: 1) J. Kluj (HCP) 4 godz. 04:14, 2) Fr. Jankowiak (ZS) 4 g. 06:11, 3) H. Lange (HCP) 4 g. 10:25, 4) Węclewicz (Stomil) 4 g. 13:58, 5) Edm. Kosmowski (ZS) 4 g. 17:44, 8) Nowak (TC Gniezno). (br)

Pogrzeb b. premiera K. Kramarza

Praga. (Tel. wł.) W sobotę odbył się pogrzeb pierwszego premiera Republiki czeskosłowackiej dra Karola Kramarza.

W ciągu przedpołudnia przedefilowało około 100 tysięcy osób przed trumną ustawioną w Panteonie.

W samym pogrzebie wzięło udział około 50 tysięcy osób. Ze wszystkich domów powiewały czarne chorągwie, lampy uliczne były zapalone i przysłonięte krepą.

Przez cały czas trwania uroczystości pogrzebowych krążyły nieustannie nad miastem wojskowe samoloty.

W pogrzebie wzięli udział wszyscy członkowie rządu z premierem Hodżą na czele, legioniści w mundurach, dalej oddziały piechoty, kawalerii i ciężkiej artylerii wraz z działami, reprezentanci armii, cały korpus dyplomatyczny, liczne delegacje związków sokolich, bandery chłopskie, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, związki emigrantów rosyjskich, profesorowie szkół wyższych, średnich i ludowych, tudzież liczne organizacje społeczne i dobroczynne.

Poświęcenia zwłok dokonał w zastępstwie kardynała Caspara biskup Sadowy dr Picha.

Wypadki na Litwie

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą, że w dniu święta lotniczego w Wiłkomierzu samolot spadł w tłum publiczności.

W katastrofie została zabita jedna 6-letnia dziewczynka oraz 4 osoby ciężko ranne i 8 lekko.

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą, że w miejscowości Wiszticis w pobliżu Sejn podczas wieczorku, urządzonego przez szaulisów reżyser pokazywał przed przedstawieniem artystce, jak należy strzelać. Kula przebiła dekoracje i trafiła w głowę policjanta, zabijając go na miejscu.

Wymiana jeńców

Irun. (PAT). Agencja Havasa donosi: W niedzielę po południu dowództwo wojsk powstańczych przekazało ambasadorowi francuskiemu w St. Jean de Luz 3 lotników rosyjskich, wziętych do niewoli na froncie madryckim i dziennikarza francuskiego. Jeńcy ci zostaną w ciągu dnia wymienieni na 4 lotników, walczących po stronie powstańców i znajdujących się w niewoli rządowej.

Włókniarze wypowiedzieli umowę zbiorową

Łódź, 30. 5. W sobotę obradowała w Łodzi międzyzwiązkowa Komisja Związków Robotników Przemysłu Włókienniczego w sprawie umowy zbiorowej. Delegaci związków robotniczych uchwalili wypowiedzieć z dniem 31 maja umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym w Łodzi i wszystkich ośrodkach przemysłowych okręgu łódzkiego.

Umowa, obowiązująca w przemyśle włókienniczym od 1933 r., wypowiedziana zostaje na jeden miesiąc naprzód, a więc termin wymówienia jej upływa z dn. 30 czerwca rb.

Umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym objętych jest około 100.000 włókniarzy.

Dwie ofiary pioruna

Częstochowa. (Tel. wł.) Nad powiatem częstochowskim przeszła w piątek gwałtowna burza. Podczas burzy piorun zabił Irenę Górnikównę i Jana Szulca.

Niezwykłe zajście w sądzie

Stanisławów. (Tel. wł.) W gmachu sądu karnego zaszedł niezwykły wypadek, który wywołał wielkie poruszenie.

W sali rozpraw na 2 piętrze toczyła się sprawa przeciw złodziejowi Piotrowi Klubie, którego sąd skazał za dokonanie większego włamania na 2 lata więzienia. Usłyszawszy wyrok skazany odepchnął stojących obok adwokatów i wskoczywszy na okno usiłował rzucić się na bruk uliczny. Widząc to jeden z adwokatów, chwycił Klubę za poły marynarki. Wskutek nagłego szarpnięcia się desperata marynarka została w rękach adwokata, Kluba jednak nie mając już takiego rozpędu, upadł tylko na gzyms pod oknem. W tej samej chwili dozorca więzienny, znajdujący się na rozprawie, skoczył na parapet okna i chciał przeszkodzić zamiarom desperata. Ciężka to była sprawa, Kluba bowiem w napadzie jakiegoś szału kopał strażnika. Walka powietrzna dwóch ludzi, Kluby i strażnika, groziła upadkiem ich na ulicę.

Dostrzegłszy tę walkę jeden z żołnierzy-wartowników pobliskich koszar wystrzelił kilkakrotnie w górę na postrach, co zwiększyło jeszcze podniecenie i panikę tak w gmachu sądowym jak i w okolicy. Niebawem dozorcy więziennemu przyszło z pomocą kilku policjantów i urzędników sądowych, którym udało się wreszcie ściągnąć desperata z gzymsu na salę sądową, gdzie niezadowolony z takiego obrotu sprawy Kluba krzyknął: „Dajcie mi umrzeć! Ja nie chcę żyć!"

Niedoszłego samobójcę odprowadzono do celi więziennej i postawiono przy nim straż, zachodzi bowiem obawa, aby w jakiś inny sposób nie usiłował popełnić samobójstwa.

KRONIKA ŁODZI

Procesje w oktawie Bożego Ciała. W ramach tygodnia Bożego Ciała w dniu wczorajszym odbyły się procesje z kościoła św. Krzyża, skąd procesja przeszła ulicą Sienkiewicza do Nawrotu, następnie do Piotrkowskiej i Przejazdem z powrotem do kościoła. Nabożeństwa odprawione zostały przed czterema ołtarzami, ustawionymi na ul. Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowskiej 104, Przejazd. Druga procesja odbyła się na placu kościelnym kościoła Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

„Dzień Matki". Wczoraj odbyły się uroczystości z racji „Dnia Matki". Młodzież szkolna w godzinah rannych pochodami udała się na nabożeństwa do kościołów, w których wygłoszone zostały kazania, omawiające rolę matki w życiu społecznym. Specjalne delegacje młodzieży Czerwonego Krzyża odwiedziły przytułki i szpitale, obdarzając kwiatami i upominkami przebywające tam matki. W szkołach powszechnych i średnich zorganizowane zostały akademie, przy czym obecne były opiekunki i matki, które młodzież obdarowywała kwiatami.

Zjazd robotników rolnych. W dniu wczorajszym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył swe obrady Wojewódzki Zjazd Robotników Rolnych, zwołany przez Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Obecni byli delegaci centrali z Warszawy. Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele św. Krzyża. W obradach uchwalono podjąć akcję o unormowanie płac robotników rolnych, w szczególności zaś kwestię wypłat należności robotniczych w gotówce i w naturze, gdyż obecnie bardzo często robotnicy miesiącami oczekują na wypłacenie należności. Wyłoniono specjalną delegację, która interweniować będzie u rządu.

Kotoniarze grożą strajkiem. Odbyło się walne zgromadzenie robotników przemysłu kotonowego. Narady dotyczyły kwestii uregulowania płac na nowe artykuły produkcji. Stwierdzono, że wskutek stanowiska przemysłowców dotychczas — mimo trzymiesięcznych targów — sprawa ta nie została załatwiona na komisji mieszanej. Robotnicy postanowili wystąpić z kategorycznym żądaniem unormowania sprawy płac na nowe artykuły w terminie 2-tygodniowym, w przeciwnym razie podejmą strajk.

Zatarg w żydowskiej fabryce. W żydowskiej fabryce Taumana (Dowborczyków 6) na tle zmniejszania zarobków i niehonorowania umowy wybuchł zatarg i robotnicy w liczbie 180 porzucili pracę, okupując mury fabryczne. Likwidacją zatargu zajął się powiadomiony inspektor pracy.

Z życia pracowników gastronomicznych. Odbyta onegdaj ponowna konferencja kelnerów i kuchmistrzów z restauratorami nie doprowadziła do porozumienia. Restauratorzy zgodzili sie zawrzeć umowę zbiorową, jednak płace kuchmistrzów ustalili od 35—65 zł, gdy związki domagają się od 35—95 zł, zależnie od kategorii. Ponowną konferencję ustalono na 3 i 4 czerwca, przy czym związki zapowiedziały strajk w razie nieosiągnięcia porozumienia.

Krwawa libacja. Na posesji przy ul. Puławskiej 16, w czasie libacji doszło do krwawego starcia między uczestnikami, przy czym poranieni zostali 37-letni Zygmunt Robakowski, który został dwa razy pchnięty nożem w okolicę serca, tak że w agonii przewieziony został do szpitala, oraz 26-letni Gustaw Nehring, który odniósł ranę rąbaną głowy i uszkodzenie czaszki. Nehringa odwieziono do szpitala. Aresztowani zostali Rudolf Nehring i Henryk Szwark, którzy brali udział w bójce.

Pogrzeb bohaterskiego sapera

Kraków. (Tel. wł.) Odbył się tutaj pogrzeb bohaterskiego sapera śp. Franciszka Stachury, który niosąc pomoc ludności powiatu krakowskiego, dotkniętej klęską powodzi, zginął w nurtach Białuszy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kaplicy szpitala okręgowego. Po odprawieniu modłów przez ks. kap. Kosibę, ppłk Horak udekorował imieniem Min. Spraw Wojsk. trumnę bohaterskiego żołnierza bronzowym Krzyżem Zasługi, po czym kondukt żałobny, poprzedzany orkiestrą wojskową i kompanią saperów ruszył na cmentarz wojskowy.

Za trumną, spoczywającą na lawecie postępowała najbliższa rodzina zmarłego, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Grabowskim na czele, wojskowości z korpusem oficerskim i podoficerskim i członkowie Rady powiatowej krakowskiej i gminnych.

Na trumnie złożono szereg wieńców, a m. in. od wojewody krakowskiego z napisem na szarfach: „Ofierze obowiązku — wojewoda krakowski", od dowódcy baonu saperów, korpusu oficerskiego baonu, korpusu ofic. kompanii i kolegów.

Miał manię zapisywania domów kobietom

Warszawa. (Tel. wł.) Emerytowany nadkomisarz policji Adam Kanicki, właściciel dwóch domów w stolicy, zapisał jeden z nich, wartości 120 tysięcy złotych, znajomej swej Dobrańcówne.

Gdy Kanicki zmarł, Dobrańcówna chciała wejść w posiadanie domu, ale temu sprzeciwiła się rodzina zmarłego. Dobrańcówna wystąpiła do sądu, a równocześnie rodzina zmarłego wytoczyła sprawę o unieważnienie testamentu.

Na rozprawie rodzina zawezwała świadków na stwierdzenie faktu, że Kanicki wszystkim poznanym młodym kobietom zapisywał w testamencie dom, później zaś testament ten zniszczył. Ostatniego wszakże dokumentu, sporządzonego na krótko przed swoją śmiercią, w którym przekazywał kamienicę Dobrańcównie nie zdążył — jak twierdzi rodzina — zniszczyć, gdyż zmarł.

Ogłoszenie wyroku w tej niezwykłej sprawie zapowiedziane zostało za kilka dni.

Krwawa tragedia małżeńska

Zasztyletował niewierną żonę i zameldował o tym policji

Koło, 28. 5. — W Budzisławiu pod Kołem rozegrała się krwawa tragedia małżeńska, która wstrząsnęła całą okolicą. W dniu 23 bm. do małżonków Rejniak w Budzisławiu przybył pewien znajomy, z którym żona Rejniaka, 32-letnia Helena udała się na spacer do pobliskiego lasku.

Rejniak, zdenerwowany dłuższą nieobecnością żony i jej towarzysza, jak również uśmiechami sąsiadów, którzy od dawna przebąkiwali, że żona zdradza go, udał się w ślad za nimi i po dłuższych poszukiwaniach spotkał ich w czułej pozycji. Dobranej parze udało się jednak uciec.

O godz. 1 w nocy Rejniak znalazł żonę ukrytą w podwórzu zagrody jednego z sąsiadów i przyprowadził do swego mieszkania. Kiedy małżonkowie znaleźli się w pokoju, Rejniak chwycił leżący na stole długi obosieczny nóż i rzucił się na żonę. Rejniakowa, broniąc się, schwyciła go za ręce, wszczynając przy tym alarm. Rejniak jednak wyszarpnął się, powalił żonę na łóżko i wbił jej nóż po rękojeść w prawy bok w okolicy ramienia.

Po dokonanym zbrodniczym czynie udał się do pobliskiego posterunku P. P. w Budzisławiu i zameldował, że przebił nożem żonę, a ponieważ jeszcze żyje, więc prosił, by wezwano do niej telefonicznie lekarza. Rejniaka aresztowano, a do rannej jego żony wezwano dra Pfeffera z Koła, który po przybyciu do Budzisławia, w półtorej godziny po zajściu stwierdził u Rejniakowej śmierć.

Pogrzeb zamordowanej odbył się wczoraj na cmentarzu parafialnym w Osieku Wielkim. Proboszcz parafii nie zezwolił na wprowadzenie zwłok do kościoła, pokropił je jedynie na cmentarzu. Zmarła tragicznie Helena Rejniakowa osierociła dwoje dzieci, 12-letniego chłopca i 10-letnią dziewczynkę.

Żonobójcę, 36-letniego Kazimierza Rejniaka, zakutego w kajdanki odstawiono do więzienia w Kole do dyspozycji władz sądowych. Rejniak odbył już karę 3 lat więzienia za dotkliwe pokaleczenie w czasie sprzeczki podczas jazdy pociągiem konduktora tegoż pociągu.

Szerzenie ulotek wzywających do bojkotu Zydów — bezkarne

Ostatni zeszyt (nr. 3) „Orzecznictwa Sądów Polskich" zamieścił orzeczenie stwierdzające niekaralność szerzenia ulotek zawierających hasła „kupuj tylko u Polaka", „popieranie Żydów zdradą narodu" itp. Władze administracyjne dopatrzyły się w tym czynie wykroczenia z art 28 prawa o wykroczeniach („Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny, podlega karze aresztu do 2 miesięcy lub grzywny do 2000 złotych"). Sąd Najwyższy jednak w wyroku z 26 października 1936 r. (3 k. 1411/36) nie podzielił tego poglądu władz administracyjnych, stwierdzając, co następuje:

„Wybrykiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykr. wobec zestawienia go z krzykiem i hałasem, jest także zachowanie się, nie licujące z powszechną obyczajnością, skierowane wyłącznie przeciw zewnętrznemu porządkowi prawnemu, które narusza trwałość tego porządku."

„Naruszenie spokoju publicznego polega na takim działaniu, które, jeśli nie wymagało nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu (użycia wzmocnionej policji itd.), to przynajmniej wywołuje bez względu na czas trwania oburzenie, poruszenie, lub choćby zaniepokojenie o charakterze pewnej powszechności; sama możliwość wywołania podniecenia nie jest wystarczająca. Jest rzeczą notoryjną, że ulotki zakwestionowane u oskarżonego o treści, „kupuj tylko u Polaka", „Popieranie Żydów zdradą narodu", zawierają pogląd polityczny na stosunki w handlu pewnych warstw ludności, dążących według swej ideologii do unarodowienia handlu, który jakkolwiek dotykać może dotkliwie inne warstwy ludności, nie stanowi wybryku, gdyż nie narusza ogólnej obyczajności powszechnej zapewniającej zewnętrzną trwałość porządku publicznego." (K.)

Zakończenie głodówki wawelberczyków

Warszawa — Blokada szkoły Wawelberga i Rotwanda przez młodzież tej uczelni została zakończona. Tym samym skończyła się i głodówka studentów.

Młodzież otrzymawszy zapewnienie Min. W. R. i O. P., że szkoła Wawelberga i Rotwanda korzystać będzie z praktyk wakacyjnych dla szkół wyż-



Tak wyglądało wejście do szkoły inż. Wawelberga w czasie blokady.

szych, a ponadto że ustrój tej uczelni nie zostanie zmieniony w roku szkolnym 1937/38, nowy zaś ustalony w przyszłości nie uszczupli uprawnień wychowanków ani też nie spowoduje obniżenia poziomu szkoły, opuścili gmach po 48 godzinach głodówki.

Przed opuszczeniem murów uczelni młodzież spożyła w niej wspólny obiad, po czym strajkujący studenci otrzymali na legitymacji odbitkę pieczęci z napisem: „Uczestnik blokady-głodówki W. S. B. M., maj 1937".

PO DNIACH GROZY W KIELECKIM



Straszny obraz zniszczenia przedstawia Działoszyn nad Nidzicą, gdzie wskutek nagłego wylewu straciło 19 osób życie, 17 domów woda zniosła bez śladu, a uszkodziła 70 w takim stopniu, że muszą być rozebrane. Na fotografiach: zalana dzielnica — w głębi zniszczony domek; zburzony portal synagogi.

Osiągnięte porozumienie w przemyśle górniczym

Katowice. (PAT). W ubiegłą sobotę między związkiem pracodawców a związkami zawodowymi podpisany został protokół w sprawie spornej o normy pracy w kopalniach śląskich. Treść protokółu jest następująca:

Dla kopalń woj. śląskiego, które po dniu 1 grudnia 1936 r. na podstawie umów, zawartych między zarządami kopalń a związkami zawodowymi, albo radami zakładowymi przed komisarzem demobilizacyjnym lub samoistnie norm nie obniżyły, przeprowadzi się rewizję norm w kierunku ich obniżania w granicach od 2—15 pct, zależnie od warunków pracy tzw. przodkach. Tam, gdzie od dnia 1 stycznia 1936 r. normy zostały osiągane, będzie przeprowadzona obniżka do 2 pct. Protokół ten obowiązywać będzie, począwszy od miesiąca czerwca rb.

W ten sposób cały spór o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla przemysłu, jak i dla robotników, został ugodowo załatwiony.



PLAKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO (autor: p. Medard Świtek z Poznania), który otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie Pozn. Oddz. P. T. T.

Ojciec św. ukończył dziś 80 lat

Dnia 31 maja Ojciec św., Pius XI obchodzi 80-tą rocznicę swych urodzin. W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie papieskiej Akademii Nauk, która to uroczystość odbędzie się w pałacu Castelgandolfo. Uczonych polskich reprezentować będzie na otwarciu Papieskiej Akademii Nauk jej członek prof. dr Emil Godlewski.

Ojciec św. Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dn. 31 [illegible] pod Mediolanem. Studia średnie i seminarium ukończył w Mediolanie, następnie przeniósł się do Rzymu, gdzie zdobywa trzy doktoraty: z teologii, prawa i filozofii. Po kilku latach pracy zostaje powołany do słynnej biblioteki „Ambrosianum", której w r. 1907 zostaje prefektem. W r. 1912 Pius X powołuje Go do biblioteki watykańskiej. W okresie wojny światowej Benedykt XV dnia 25 kwietnia 1918 r. mianuje ks. Rattiego wizytatorem apostolskim na Polskę. Zaraz po przybyciu do Warszawy ks. Ratti bierze udział w procesji Bożego Ciała, to też wspominając o tym, mówił: „Przyszedłem do was, niosąc w ręku Chrystusa". Dnia 6 czerwca 1919 r. został prekonizowany na arcybiskupa i mianowany nuncjuszem w Polsce. Konsekracji dokonał JEm. Ks. Kardynał Kakowski w archikatedrze św. Jana w Warszawie. W r. 1921 obejmuje stolicę arcybiskupią w Mediolanie i otrzymuje godność kardynała. W r. 1922 zostaje obrany Papieżem.

Pontyfikat jego zaznacza się rozkwitem działalności Kościoła na wszystkich polach, zarówno w Europie jak i na terenach misyjnych.

Szczególnie drogą jest osoba Namiestnika Chrystusowego całemu narodowi polskiemu, z którym związały go najściślej stanowisko pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce oraz przeżycia w okresie zmagań polsko-bolszewickich.

Osiemdziesiąty rok życia Papież Pius XI kończy w pełni swej niezwykłej aktywności. Ostatnie dokumenty świadczą o niezmożonej sile jego ducha. Są to encykliki o bezbożnym hitleryźmie i pogańskim rasiźmie, w których z całą powagą Ojca Chrześcijaństwa i głębią świętej nauki Kościoła daje odpowiedź i rzuca zdecydowane i mocne ostrzeżenie przed tymi dwoma napozór sprzecznymi ruchami, które okazują się zgodne w podważaniu podstaw chrześcijańskiej kultury. Nie mniej doniosłe znaczenie mają jego poprzednie encykliki, poświęcone zasadniczym sprawom sprawiedliwości społecznej, chrześcijańskiej rodziny i wychowania oraz szerzące hasło apostolstwa świeckich w formie Akcji Katolickiej. W tych znakomitych dokumentach świat cały raz jeszcze miał możność stwierdzić, że jedynie Kościół katolicki, przez którego działa sam Chrystus, wskazuje prawdziwą drogę odrodzenia moralnego tak społeczeństw jak jednostek, że w Nim jest ostoja sprawiedliwości, ładu, płynących z nieśmiertelnych źródeł chrześcijańskiej miłości.

Niewątpliwie więc cały świat cywilizowany, który ma świadomość tego, co zawdzięcza chrześcijaństwu, w szczególnym nastroju uczci Namiestnika Chrystusowego na ziemi, Ojca św. Piusa XI, łącząc się w życzeniu serdecznym ad multos annos!

4 miliony złotych za niewykonanie wyroku

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę spadkobierców gen. Tyszkiewicza przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie w sumie 4 milionów złotych za niewykonanie przez naczelną dyrekcję lasów państwowych prawomocnego wyroku sądowego, jaki dotyczył puszczy Świsłockiej.

Puszcza Świsłocka, skonfiskowana niegdyś przez Moskali gen. Tyszkiewiczowi za udział w powstaniu, zasądzona została wyrokiem Sądu Najwyższego na rzecz spadkobierców gen. Tyszkiewicza, jednak dyrekcja lasów państwowych pomimo otrzymania tytułu wykonawczego i wezwań notarialnych odmówiła wykonania wyroku. Dopiero komornik wprowadził spadkobierców po upływie kilku miesięcy w prawa właścicieli, ale w międzyczasie weszła w życie nowa ustawa o dodatkowym podatku od majątków powstańczych, skutkiem czego sukcesorzy stracili 4 miljony złotych.

Na skutek poważnej straty sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, który uznał, że spadkobiercy mają prawo domagać się odszkodowania za niewykonanie prawomocnego wyroku sądowego.

Prokuratoria generalna, nie godząc się na taki wyrok, odwołała się do Sądu Apelacyjnego, który oddalił jej skargę i zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Powrót min. Romana

Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę o godz. 16,32 pociągiem „Lux" powrócił do Warszawy z Paryża minister przemysłu i handlu, Roman.

Chrzest księcia Neapolu

Rzym. (PAT) W poniedziałek, 31 bm. odbędzie się w kaplicy św. Pawła w pałacu kwirynalskim uroczysty obrzęd chrztu księcia Neapolu, syna następcy tronu włoskiego. Młody książę, liczący obecnie 3 i pół miesiąca, przywieziony został do Rzymu.

Dzienniki zwracają uwagę, że chrzest księcia Neapolu będzie pierwszym chrztem w rodzinie sabaudzkiej, udzielonym w Rzymie.

Katastrofy lotnicze w Anglii

Londyn. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin 11 osób zginęło w katastrofach lotniczych. Wczoraj wydarzyły się dwie katastrofy w hrabstwie Hampshire oraz w hrabstwie Kent. W katastrofach tych zginął kapitan i trzech żołnierzy. W hrabstwie Middlesex spadł samolot pilotowany przez znanego lotnika i sportowca Parkesa, który zginął wraz z pasażerem.

Powrót dra Schachta

Paryż. (PAT) Min. Schacht wraz z małżonką odleciał wczoraj z lotniska Le Bourget o godz. 9,55, udając się do Berlina. Na lotnisku żegnali ich ministrowie Spinasse, Bastid, amb. François Poncet oraz amb. hr. Welczek.

Rząd Rzeszy a urzędnicy

Berlin. (PAT) Rząd Rzeszy rozwiązał wszystkie związki urzędnicze na terenie Niemiec z wyjątkiem związków, należących do partii narodowo-socjalistycznej. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca rb.

Powstanie w Indiach

Simla. (PAT) Fakir Ipi wyparty ze swej kryjówki uciekł z Waziristanu i skierował się na terytorium Mahsud. Liczba żołnierzy brytyjskich operujących w Waziristanie doszła ostatnio do 35 tysięcy. Straty wojsk brytyjskich wynoszą: 3 zabitych, 3 zaginionych, 7 rannych. Spośród tubylców jeden został zabity, a 13 rannych.

Nie ma już być foksterierów

Amsterdam. (PAT). Holenderskie towarzystwo ochrony zwierząt wszczęło kampanię o wydanie ustawowego zakazu obcinania psom uszu i ogonów.

O nowy układ bezpieczeństwa zachodniej Europy

W Genewie toczyły się na ten temat rozmowy pomiędzy ministrami Delbosem, Edenem i Spaakiem

Londyn. (PAT) Ze źródeł angielskich w Genewie donoszą, że rozmowy między ministrami Delbosem, Edenem i Spaakiem doprowadziły do całkowitego uzgodnienia planu dalszych rozmów lokarneńskich między W. Brytanią, Francją a Belgią. Ministrowie spraw zagranicznych tych trzech mocarstw porozumieli się co do tego, że minister Eden ma być jedynym i wyłącznym inicjatorem rozmów z Berlinem i Rzymem, celem przedyskutowania możliwości zawarcia nowego układu, któryby zastąpił dawny traktat lokarneński.

Trzej ministrowie uzgodnić mieli w Genewie również, w jaki sposób bezpieczeństwo zachodniej Europy, wynikające z zawarcia ewentualnego nowego układu, pogodzić z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

W Londynie spodziewają się, że min. Eden, który wczoraj wieczorem powrócił samolotem z Genewy, omówi sytuację międzynarodową z nowym premierem Neville Chamberlainem i przedstawi wyniki genewskich rozmów z Delbosem i Spaakiem nowemu gabinetowi brytyjskiemu. Min. Eden wkrótce prawdopodobnie podejmie ponownie próbę rozmów z rządem niemieckim na temat możliwości zawarcia nowego układu bezpieczeństwa w zachodniej Europie.

W międzyczasie jednak odbędzie się w Genewie posiedzenie prezydium międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, na której W. Brytania reprezentowana będzie przez parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych lorda Cranborna. Na porządku obrad znajduje się sprawa ogłaszania budżetów wojskowych i planów zbrojeniowych. Prezydium konferencji dozbrojeniowej, jak przypuszczają w politycznych kołach brytyjskich, zapewne zwróci się także do rządów nie reprezentowanych w Genewie o zaakceptowanie zasady ogłaszania budżetów wojskowych i programów zbrojeń. W londyńskich kołach miarodajnych oczekują, że Niemcy, aby dać dowód swej dobrej woli, przyjmą ze swej strony propozycję Genewy, co znacznie ułatwiłoby min. Edenowi nawiązanie z Berlinem rozmów na temat nowego układu o bezpieczeństwie zachodniej Europy.

Paryż. (PAT) W czasie rozmów genewskich, odbytych między ministrami Delbosem, Edenem i Spaakiem ustalono, jak twierdzą korespondenci dzienników paryskich, formę jaką przybierze zmiana poglądów w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa na zachodzie. Chodzi mianowicie nie tylko o pakt obejmujący Francję, Belgię, Anglię, Niemcy i Włochy, lecz także o rozciągnięcie go, jak informuje „Le Petit Parisien" na Holandię i Luksemburg.

Stanowisko Belgii zostało już określone w czasie rozmów brukselskich. Pozostaje jednak jeszcze do wyjaśnienia stanowisko Luksemburga, który pragnąłby zachować swą neutralność przy równoczesnym wzmocnieniu obronności. Podobnie sformułowane zostało i stanowisko Holandii.

Korespondent „Le Petit Journal" twierdzi, że w wyniku rozmów niemieckich uznana została teza Francji, wskutek czego Belgia nie będzie prowadziła bezpośrednich rokowań z Berlinem, lecz zachowa solidarność z Francją i Anglią. Punktem wyjścia nowych rokowań, które prowadzone będą przez Foreign Office, będzie doktryna francuska, łącząca bezpieczeństwo na zachodzie z ogólnym uregulowaniem kwestyj europejskich.

„Oeuvre" twierdzi, że Niemcy uzależniły swój udział w konferencji o pakt zachodni od: 1) zajęcia przez Belgię stanowiska odpowiadającego istotnie położeniu państwa neutralnego, 2) nie łączenia paktu zachodniego z ogólnym bezpieczeństwem europejskim, 3) nie wykluczania z rokowań rewindykacyj kolonialnych. Pierwszy i trzeci z tych warunków został odrzucony, drugi zaś ma dla Francji znaczenie zasadnicze.

Uchwały Rady Ligi Narodów

W sprawie Aleksandretty i Hiszpanii

Genewa. (PAT). Sobotnie przedpołudnie zajęły ściśle tajne obrady członków Rady Ligi Narodów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu tekstu rezolucji w sprawie apelu rządu walenckiego.

O godz. 12 zebrała się Rada najpierw na posiedzenie poufne, na którym ustalono porządek dzienny i załatwiono kilka drobniejszych spraw, m. i. sprawę poborów wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Następnie odbyło się posiedzenie publiczne, na którym minister Sandler odczytał raport w sprawie Sandżaku Aleksandretty. W raporcie tym p. Sandler proponuje dzień 27 listopada 1937 r. jako datę wejścia w życie statutu dla Sandżaku Aleksandretty. Co do sprawy języka urzędowego, raport przewiduje równouprawnienie języka tureckiego i języka arabskiego. W drugiej spornej sprawie, dotyczącej rozgraniczenia, ustalono, że niektóre powiaty, w których znajduje się mniejszość turecka, przyłączone będą do Syrii, ale że prawa tej mniejszości będą zabezpieczone.

Po przemówieniach Delbosa, Rustu Arasa, Edena i Litwinowa, Rada zatwierdziła raport i przyjęła zawartą w nim rezolucję.

Dalej Rada przystąpiła do obrad w sprawie apelu rządu walenckiego. Przewodniczący odczytał tekst uzgodnionej rezolucji, która została przyjęta.

Według brzmienia rezolucji Rada przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości inicjatywę londyńskiego Komitetu Nieinterwencji, zmierzającą do wycofania wszystkich cudzoziemskich uczestników walk w Hiszpanii. Wyraża ona nadzieję, że inicjatywa ta będzie urzeczywistniona tak, aby zabezpieczyć wycofanie z walk wszystkich cudzoziemców, co wpłynie korzystnie na zmianę obecnego położenia, niebezpiecznego dla pokoju ogólnego i zabezpieczy istotne wykonywanie polityki nieinterwencji.

Po przyjęciu rezolucji 97 sesja Rady została zamknięta.

znaczy bądź gotów wiać natychmiast na najlepszym wielbłądzie, gdy będziesz pewny żeś zobaczył...

Zawahał się, bo bał się wymówić „bent".

Gertal niecierpliwił się.

— Tak, młodą dziewczynę francuską... Mów dalej!

— Wybrałem najlepszego wielbłąda. Jeździłem na nim często. Opiekowałem się nim, jak jakim kaidem (sędzia arabski). Gdzie mogłem to zwędziłem dla niego trochę pożywienia. Ponaznaczałem również nowe gerby. Zapasy żywności trzymałem w ukryciu. Nareszcie pewnego poranku przybyły dwa samoloty. Mówiono głośno, że przybyła w nich jakaś kobieta. Powiedziałeś mi: „Brahim, będziesz musiał natychmiast spytać o nazwisko tej kobiety, która przyjedzie może z cywilem". Aż do samego Benni-Abbes, powtarzałem sobie nazwisko: Latour... Latour... Latour... Musiałem je zapisać po arabsku w swojej dżebirze. Bałem się, aby jej nie zgubić. A kiedy się dowiedziałem, że w jednym z samolotów była kobieta, nazwiskiem Latour, powiedziałem sobie: „Teraz odbędziesz podróż!" Dozorca chorych za kilka papierosów napisał mi nazwiska i wyruszyłem.

Tu Brahim osłabł. Oczy mu się zamknęły. Oparł się ciężko na strzelbie.

Gertal zaczął nim trząść.

— Poczekaj do kroćset! poczekaj! Muszę wiedzieć jeszcze coś innego... Słyszysz co ci mówię? Nuże do góry uszy! Zaraz koniec. Po tym wszystkim, coś zrobił, cóż to znaczy powiedzieć jeszcze te kilka słów..

— Odpowiedz mi, o której godzinie przyjechali w dniu 5 sierpnia?

— O dziesiątej...

— A ty odjechałeś w południe. Widzę... dotąd myślałeś tylko o wielbłądzie, o jego garbie, ale mu-

Ale gdyby był w tejże samej chwili nie odskoczył w bok — spadłby mu z rąk Gertala na głowę olbrzymi dzban. Przerażony usiadł pod ścianą, ukrywszy twarz w dłoniach.

— Panie kapitanie, przepraszam.. przepraszam, kapitanie.

Gertal zbliżał się wolnym krokiem ku niemu.

— Opuść rękę... Baczność! — zawołał.

Uderzył go silnie harapem w twarz. Olbrzym zachwiał się, ale natychmiast wyprostował się i przybrał przepisową postawę.

Wulkan wyrzucał z siebie lawę.

— Czy wolałbyś trzydzieści dni kopalni?

— Nie, panie kapitanie.

— Więc pozbieraj to wszystko, tylko trochę prędzej.

Pokazał mu kawałki rozbitego o ścianę dzbana.

Odszedł z uśmiechem na ustach i z nawpół przymkniętymi oczyma. Na jego mokrych błyszczących piersiach rysowały się wyraźnie muskuły. Szczęśliwy położył się na macie, służącej mu za łóżko.

Założywszy nogę na nogę badał wzrokiem swe czerwone buty. Palcem wodził bezmyślnie po bliźnie, którą miał na prawej skroni. Po policzku przechadzała mu się mucha. Spędził ją spokojnym ruchem ręki. Ale to przywróciło mu przytomność. Poprawił się leniwie i znowu puścił wodze marzeniom.

Położył ręce pod głowę. Opadły mu prawie bezwładnie ramiona. Na twarzy miał śmiertelną bladość i tajemniczą błogość, jaką mają tylko ci, co już na wieki zasnęli.

Słońce było już na drugiej stronie nieba. Na terasę nie przenikały już jego płomienie. Zbudowane z soli ściany domu stały się teraz mętno przezroczyste. Sonhrais wstrzymywał oddech, bojąc się wzbu-

dzić gniew swego pana. Nie śmiał nawet dotknąć swej opuchniętej twarzy. Strach kazał mu zapomnieć o zmęczeniu i bólu.

Połowa casy tonęła już w mroku. W oddali rozlegał się beczący głos muezina, wzywającego na popołudniową modlitwę. Ten głos gorącej wiary w miejscu, nie mającym meczetu, brzmiał dziwnie tragicznie!

Allahon Akbar! Bóg jest wielki!

Gertal skinął głową jakby na znak zgody i uśmiechnął się lekko. Wstrząśnięty słowami Allahou Akbar Makam powtarzał je w myśli.

— Podejdź do mnie i gadaj krótko! — Czy wrócili już wszyscy, co czekali na Brahim Uksema? Mówię o oddziałach wysłanych w okolice Taudeni.

— Powinni już być, panie kapitanie. Inni wrócą dopiero za kilka dni.

— Ma się rozumieć, idioto!

Umilkł, uśmiechnął się znowu, a po chwili dodał:

— Przecież nie mają samolotów.

Ośmielony nieco Makam dotknął ręką obolałej twarzy.

Gertal znowu przestał zwracać na niego uwagę.

Siedział z zamkniętymi oczyma i zdawał się marzyć w półuśpieniu.

Zbudziło go szczekanie psa. Drgnął i po chwili zaczął:

— Więc wrócą, gdy będą mogli. A ci, co wrócili już, byli na placówkach najbliższych. Idzie teraz o to, czy będą w stanie jechać znowu jutro wieczorem jedni do Um-El-Asl, drudzy do In-Deguber? Odległości i tu i tam są zupełnie jednakowe.

Makam stanął huśtając się na jednej nodze.

— Jutro wieczorem? To trudno, panie kapitanie, zwłaszcza do Um-El-Asl.

maszynowych, że absolutnie nie wolno strzelać do samolotów. Następnie każdy oddział przeszuka pustynię na przestrzeni czterdziestu kilometrów. Oddział Baki Diara w kierunku Bu-Dżehiby, Kami Tofana ku Tanezruft. Muszą starać się odnaleźć trzech Francuzów i jedną kobietę. Jeżeli ich odnajdą, sprowadzą ich do Taudeni, nie wdając się absolutnie w żadne rozmowy.

Uniósł się na łokciu.

— Zapomniałem jeszcze o jednym. Bala i Kami powiedzą dowódcom w Um-El-Asl i w In-Deguber, że utrzymuję w mocy rozkaz rozbicia każdego oddziału wojskowego, jaki by się przed nimi pojawił. A teraz powtórz mi wszystko!

V.

Wypadek rozegrał się pomiędzy El-Biar-Eu-Nahrat i Telig w okolicy, dokąd Gertal zaniedbał pchnąć wywiad.

Latour jechał na wysokości tysiąca pięciuset metrów. W południe wylądował przy źródle Bira-El-Biodh, by zjeść śniadanie w odległości czterystu kilometrów od Benni-Abbes. W minutę później tak samo bezpiecznie wylądował obok niego samolot Guerina i wszyscy czworo usiedli w wesołym nastroju. Zasiedli pod jednym ze skrzydeł samolotu do obfitego śniadania, które im przygotował porucznik Blache. Kiedy ostatni talerz schowany już był do walizki, Latour zajął miejsce pilota w swym samolocie, wołając do Braina:

— Niech pan nie zapomni, że w Taudeni każemy panu pić piperment...

Spodziewali się przybyć tam między godzinami czwartą, a piątą. Olbrzymie diuny równoległe do Ergu Szesz wprawiały Marie Claire w zachwyt.

siałeś przecież rozmawiać z kolegami, którzy napewno zastanawiali się nad tym, po co przyjechali ci podróżni. I wszystkim pewnie było wiadomo, gdzie jadą. Pilot musiał to przecie powiedzieć wartownikowi.

— Nie wiem, panie kapitanie. Gdy tylko dowiedziałem się o nazwiska, myślałem jedynie o mehari. Nie rozmawiałem już z nikim.

Brahim mówiąc, całą siłą woli starał się pokonać wyczerpanie. Ściany wydawały mu się podobne do wstrząsanych wichrem płócien namiotu. Pomimo nadmiaru światła, przenikającego przez szpary od strony namiotu, ledwie rozróżniał leżące na ziemi przedmioty. Zdawało mu się, że siedzi jeszcze na swoim mehari, że się kołysze na nim, że czuje jego kroki... Ale ten wielki cień przed nim...

Kto to jechał?... Kto rozmawiał z nim? Kto mu zabił ten klin do głowy, te słowa, których nie rozumie? Już nie jest na pustyni, bo słyszy jakiś głos. Tam zaś jakaś potworna cisza przenikała jego ciało, nie powodując jednak cierpienia...

Napełniły mu głowę przenikające go bólem myśli. Dlaczego nie podtrzymują go Laib i Gharama? Boi się, że spadnie. Stratuje go ten mężczyzna, co tam stoi. Nie będzie mógł jechać w dalszą drogę do Taudeni. Nikt nie będzie wiedział, że był posłuszny rozkazowi aż do końca, że umarł z pragnienia. Widział gaje palmowe, strumienie świeżej wody, wielką arabską kawiarnię z nowymi matami.

Upadł...

Rzucił się ku niemu Gertal i chwycił go za ramiona, by go podnieść. Ale zdołał to zrobić dopiero po dłuższym wysiłku.

Oparł głowę Brahima na swojej piersi.

— Słuchajno, nie zdążyłem ci powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony... Ale ty też będziesz zado-

wolony, będziesz miał tysiąc bali soli i najmłodszych niewolników. Codzień przynosić ci będą z Telig pierwsze bukłaki wody... Będziesz wybierał, które będziesz chciał. Wszystko dla ciebie: sól, kobiety, zapasy prosa, broń... Twoim będzie dom griota, do ciebie należeć będą jego niewolnicy, jego trzydziestu murzynów, zabranych karawanie In-Eszaj. To doskonały interes, mój drogi Brahimie.

Chwycił go za rękę.

— Odprowadzę cię... dom griota... ha? Będą cię wachlowali dzień i noc. No i co ty na to. Wnet się odgryziesz i będziesz jeszcze silniejszy, mój stary.

Krzyknął na stojących przed domem Sonraisów. Trzej murzyni stanęli przed nim nieruchomo.

— Widzicie tego człowieka? — zapytał pokazując na Brahima. — Jest on teraz mym ojcem, mym bratem, mym synem. Czy rozumiecie mię, czy wiecie, co chcę powiedzieć? Wy coście służyli w strzelcach.

— Tak, panie kapitanie! — odpowiedział Makam.

— Weźmiecie go bardzo ostrożnie, ale wypędźcie wpierw z jego domu wszystką znajdującą się tam hołotę. Ty, Makam zostań tutaj. Mam dla ciebie rozkazy.

Usiadł na bloku soli, oparłszy łokcie na kolanach, a głowę ukrywszy w dłoniach i siedział tak nieruchomo dobry kwadrans. Nagle zerwał się, trzymając ciągle czoło w dłoniach. Po chwili zdjął z siebie płócienną kurtkę umoczył w dzbanie i owinął nią głowę. Oddychał z trudem. Zimny okład nie dał żadnego skutku. Nie mógł powiązać tłoczących mu się do głowy całymi rojami myśli. Nie wiedział, jak długo to potrwa. Zciągnął z siebie służącą mu za koszulę bubu. Chwycił dzban z wodą i wylał sobie jego zawartość na piersi.

Makam parsknął śmiechem.

— To mię nie obchodzi — odrzekł, nie podnosząc głosu, Gertal. — Muszą być! Zabiorą z sobą zapasowe wielbłądy.

— W takim razie, panie kapitanie, można...

— Potrzebuję dziewięćdziesięciu meharystów, dowodzonych przez typy w rodzaju Brahima. Trzy oddziały, trzech dowódców. Kogobyś uważał za wodzów? Prędzej!

Makam poprawił kawałki rozbitego dzbana, ułożone pod ścianą.

— Bala Diara, Kami Kofana, Moro Sibidy...

— Zwołasz ich i rozkażesz Bali Diara udać się do Um-El-Asl jeszcze dziś w nocy na czele pięćdziesięciu ludzi, których sam dobierze. I każdy z nich będzie miał zapasowego wielbłąda. Zmęczone wielbłądy puszczać będą odrazu i przesiadać się na świeże. Jeżeli ten oddział nie zdoła dotrzeć do Um-El-Asl jutro przed nocą, to musi tam być najpóźniej pojutrze rano o wschodzie słońca. Jeżeli Bala nie spisze się jak należy, to niech nie wraca, aby nie patrzył na swój majątek rozdany innym, a żony, wzięte przez tych, co będą je chcieli wziąć. Powtórz!

Makam powtórzył bez wysiłku i mniej więcej taką samą francuszczyzną. Gertal mówił monotonnie dalej:

— Po przybyciu do Um-El-Asl, Bala powie dowódcy karabinu maszynowego, że rozkaz dotyczący samolotów jest zmieniony. Zabraniam bezwzględnie strzelać do samolotów. Mogą lecieć dwa. Jeżeli padnie w ich kierunku choć jeden strzał, to dowódca otrzyma ode mnie po powrocie dwadzieścia cztery kule w brzuch!

Sonhrais powtórzył jak dochodzące z dala echo:

— Pięknie. Taki sam rozkaz powiesić na czole dwudziestu ludzi, wiodących ze sobą dwadzieścia zapasowych wielbłądów, Kami Fofana, dowódcy kara-

binu maszynowego w In-Deguber. On też powinien stanąć na miejscu jutro wieczorem, lub pojutrze rano o wschodzie słońca. Co do Moro Sidiby, to pojedzie ze mną do El-Biar-En-Nahrat. Wyruszamy dziś w nocy. A teraz uważaj. Gdy Bala zakomunikuje mój rozkaz w Um-El-Asl, uda się natychmiast w kierunku Bu-Dżehiby, rozrzucając swych ludzi na prawo i lewo od siebie na przestrzeni czterdziestu kilometrów. Daję im osiem dni na odbycie tego marszu, podczas którego zgarną i zabiorą ze sobą każdego kogo spotkają. Zdaje mi się, że nie spotkają nikogo z wyjątkiem może... — Przerwał i zaczął się głaskać ręką po czole. — ...Za wyjątkiem może trzech Francuzów i jednej kobiety. Postarasz się dobrze wytłumaczyć Bali Diara. Zrozumiałeś?

— Tak, panie kapitanie.

— Jeżeli by spotkali tych Francuzów to mają czymprędzej przyjść im z pomocą, dać pić i jeść, ale nie wolno pod żadnym pozorem odpowiadać, gdyby pytali, co się tu dzieje i kto dowodzi. Powtórz!

— Ludzie Bali Diara mają czymprędzej dać pić i jeść trzem Francuzom i jednej kobiecie, których spotkają może w Um-El-Asl lub w Bu-Dżehibie. Nie wolno pod żadnym pozorem powiedzieć im, co się tu dzieje i kto dowodzi.

— Potym każą im wsiąść na najlepsze wielbłądy i przyprowadzą ich, okazując im szacunek do Taudeni. Taki sam rozkaz podasz Kami Fofana. Opuszczając In-Deguber, Kami Fofana rozrzuci swych meharystów na czterdziestu kilometrach, a sam się uda w kierunku Tanezruft. Daje mu pięć dni czasu. Wolno mu przejeżdżać tylko po trzydzieści kilometrów w ciągu dnia w żadnym razie więcej. Gdy dotrze do źródła Zadrert zawróci do Taudeni, kierując się na El-Gettar, Ogilet-El-Madhi i Telig. Streszczam rozkazy. Najpierw uprzedzicie dowódców karabinów

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 191399

5.000 zł.: 2564 12232 25734 40720 105402 165526 175099 185740

2.000 zł.: 19981 39205 40894 48352 57509 67715 88868 92111 112316 151806 166432 188019 189691 189945

1.000 zł.: 4940 7709 11866 33705 51950 53991 58627 77015 80472 97730 126102 147488 148283 149847 150039 155304 157690 159912 164843 165108 174367 177349 178637 179950 184059 186067 192005

Wygrane po 200 zł.

45 110 29 32 228 92 634 704 860
66 93 1625 116 27 94 357 80 445 57
502 70 703 77 806 25 321 2086 128
221 343 477 559 649 60 841 3179 238
376 509 25 703 4073 98 236 443 670
5052 112 230 641 42 98 976 600017
109 50 57 213 376 544 70 635 84 925
30 7116 236 304 417 47 63 528 787
8073 242 62 385 490 653 709 96 820
9014 154 500 84 430 83 557 693 745
10021 14 38 45 20054 554 623 79
11116 151 261 317 406 66 512 77 779
864 12126 81 209 26 50 362 449 683
806 69 88 938 13164 230 69 79 317
48 51 401 19 28 510 709 14035 49 141
653 15024 176 254 89 338 59 441 42
46 536 742 804 984 16139 58 246 92
88 451 558 757 17095 337 445 553 80
626 848 938 99 18129 369 94 493 563
70 620 759 840 63 973 19117 46 63
81 340 17 71 559 639 737 831

20053 87 223 352 55 805 56 66
21219 363 409 41 87 773 22036 376
416 71 512 611 12 879 908 15 23356
447 661 76 24002 356 480 824 59 988
25101 205 9 422 78 93 501 41 667
26036 39 167 237 521 657 61 780 834
944 46 27024 30 41 87 140 55 310 567
728 958 28023 85 424 525 711 29013
73 227 64 373 487 548 721 862 990

30301 475 535 615 706 9 31078 169
569 612 42 85 774 881 913 50 32030
153 232 68 94 351 97 420 55 58 605
765 74 92 893 980 33117 87 311 39
763 76 823 943 34294 306 411 599
689 833 35030 127 70 93 453 66 693
722 862 943 36125 88 239 474 99 618
722 53 37091 242 582 641 727 51 823

38031 63 189 385 486 587 703 944
75 79 94 39355 500 2 718 808 40107
21 461 88 615 768 902 47 41128 404
22 837 41 42378 426 86 574 726 29 877
92 43093 378 441 561 704 86 873 93
44116 17 204 28 62 332 47 419 504
903 59 45317 468 558 87 616 31 722
835 93 46000 177 385 404 37 502 62
671 803 47167 97 253 328 73 755 976
48017 21 56 91 924 84 558 902 5 49075
197 302 58 434 56 88 95 556 949 80
92 50012 49 116 294 497 773 51101 61
450 73 85 530 770 841 52013 163 200
67 90 326 55 59 428 623 62 823 53088
90 122 99 238 44 662 83 783 863
54064 103 18 32 36 69 294 528 741
819 951 55138 358 84 507 653 732
964 56290 381 436 585 702 71 57085
624 745 58201 26 392 555 626 52 90
806 33 80 939 59098 133 35 234 370
542 650 60 956 95 60077 162 69 467
96 537 613 27 51 55 797 20 901 61051
155 77 86 470 527 78 734 39 74 837
62023 78 529 803 903 78 63101 211
549 62 846 64057 163 73 313 468 525
669 90 866 65042 174 97 497 535 653
750 66192 251 80 342 528 46 47 66
67052 202 39 323 41 413 83 601 723
92 802 22 68019 59 191 279 336 93
94 604 796 914 69010 357 78 415 577
681 842 70394 97 860 72 963 71190
670 73 869 72012 294 409 596 734 46
68 917 41 89 73021 55 70 90 92 308
820 74020 117 332 424 41 75012 170
72 94 205 518 63 73 770 76106 54 63
285 314 72 93 413 27 89 516 633 75
879 932 77044 100 210 348 61 425 501
671 839 73 945 78168 274 423 582 678
79 92 741 96 939 55 79335 87 448 593
624 80 831 80542 91 810 91041 71 171
377 99 478 527 86 761 82091 552 600
54 718 36 47 83205 42 382 407 518 64
74 84165 322 506 640 760 88 942 52
85111 378 401 30 861 86010 63 150
427 735 870 87305 413 27 72 831 33
88007 20 92 172 229 69 455 947 89231
645 84 723 88 814 69

90136 96 41 886 91214 55 342 83
519 20 86 637 52 733 832 92094
237 307 36 412 60 546 90 918
93304 430 507 20 52 86 752 85
94076 386 554 639 60 756 962
95097 176 96 423 572 840 926 75
96011 198 305 23 404 55 88 698
70804 44 969 907 41 63 774 85
957 98051 159 84 254 75 343 80 79
99 646 709 9 909 99385 590 99
720 45 99

100383 74 698 719 872 967 70
101067 381 439 524 737 89 43 80
832 952 54 102054 332 67 693 849
103218 302 44 49 65 98 456 782
104017 151 76 852 105319 403 43
661 703 881 950 57 106021 36 251
420 562 75 688 862 910 107220
85 379 409 17 43 671 736 971
108013 65 593 688 109120 250 474
583 679 965 99 110349 674 81 803
13 59 920 79 92 111017 63 282 455
687 700 834 94 112009 127 208 92
425 592 708 940 96 113025 102 34
48 61 214 480 540.

114061 112 81 279 316 17 448 509
752 67 850 115141 77 208 17 30 301
38 686 827 53 6 67 116284 315 18 36
442 626 661 910 82 117208 19 493 581
643 85 118047 61 193 263 364 508 632
729 928 78 119022 332 73 88 627 981
82 120115 244 73 483 891 926 89
121043 83 275 505 22 784 903 35
122179 84 93 205 386 493 656 741 76
997 123126 213 93 342 46 516 793
927 88 92 124135 298 365 83 605 46
702 46 812 125039 138 384 488 571 937
126033 64 129 500 60 747 74 127262
86 311 423 547 49 611 770 907 33
128319 819 923 129020 151 473 743 54
89 871 130002 13 220 55 58 482 821
25 88 902 49 131152 329 43 422 802 51
83 991 132221 25 306 54 901 95 133009
117 204 31 335 503 692 737 134195
355 437 696 705 987 135035 472 555
871 917 136223 610 734 861 137007
132 267 75 99 344 561 619 932 138198
265 387 526 69 83 846 52 917 139152
81 349 598 99 620 74 89 787 835 51
79 982 140080 157 829 30 46 86
141034 52 140 477 53 0724 902 142566
697 143093 115 204 37 310 47 572 647
756 59 65 82 144162 209 56 393 403
534 646 709 77 890 930 47 145120 386
409 517 745 146131 268 372 812 54
147003 53 137 531 72 670 794 148065
176 215 73 382 433 643 914 149045
68 83 163 212 465 674 858 59 60 88
150023 85 487 624 737 89 918 1510000
71 166 72 528 31 51 81 94 670 708
824.
142137 216 351 2 616 52 153076
178 233 57431 500 628 53 64 839
935 154155 287 94 7 30777 467 96
510 653 820 155152 231 5 40 1 340
95 481 81 961 156008 41 249 372
529 43 635 157017 100 71 340 411
6669 96 735 71 158138 273 345
352 54 627 742 830 984 159009 205
433 61 22 599 701 80 1 89 840 75
540 160219 31 359 597 611 3 31 86
744 904 161015 67 342 65 555 64
162124 79 217 476 505 659 826
911 163046 437 59 804 963 164029
289 375 85 400 792 853 165082
242 303 23 574 166025 49 514 24
47 506 642 88 924 904 86 167047
94 191 261 429 59 70 773 837 59
79 168008 27 57 105 207 302 549
71 607 8 716 76 169161 77 241 304
13 565 741 855 176300 439 862
758 171240 81 310 84 94 517 667
89 824 6 57 72 7 172113 207 356
38 424 508 48 777 822 46 936 17332
82 451 556 80 783 95 881 949
174081 123 354 404 756 933 175276
318 35 33 602 86 700 95 176089
91 144 586 98 612 46 9 931 82
177124 257 70 98 342 88 515 649
730 178050 7 73 125 57 233 347 53
421 37 9 551 4 601 35 865 179264
9 96 414 558 647 753 81 18030 201
348 71 568 629 39 181102 271 452
534 80 675 731 802 182033 71 177
240 4 511 635 68 783 4 97 977 88
183283 392 577 6558 76841 184070
168 212 377 598 604 706 38 85 549
185036 81 32 81 433 78 629 899
186015 62 143 350 456 570 772
187000 247 530 675 188028 69 153
202 308 708 17 8 40 54 872 3 931
189138 215 10 481 190132 98 287
53 94 305 99 582 95 191027 84 198
283 98 392 467 714 813 920 192036
97 140 431 400 565 193052 151
213 36 443 51 513 603 15 45 774
568 194042 72 232 69 671 3 818
81

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

296 541 63 744 1254 344 55 88 406
734 74 943 2070 124 425 3332 538
730 4114 447 55 613 83 5625 6408 508
11 654 704 831 914 7005 503 886
8234 656 58 724 53 9013 76 174 10115
206 376 445 11012 70 175 380 81 416
90 529 66 659 12031 40 105 282 363
456 65 946 13009 122 250 375 500
768 14331 453 930 36 46 15117 338
483 834 906 16102 427 748 51 825
17050 81 177 254 454 18341 765 841
19088 234 410 978

20109 304 13 14 539 743 70 862 940
66 21054 231 408 26 685 816 969
22543 986 23739 845 946 24284 514
730 994 25189 359 899 26375 810 901
27057 104 520 798 926 28073 227 50
67 512 29133 204 362 922 30024 183
493 692 869 901 31101 99 310 14 64
435 832 71 944 32179 214 442 610 32
52 920 33106 75 403 535 90 97 34434
737 880 971 93 35085 506 13 36060 86
37078 732 966 38010 79 231 384 39144
332 635 54 714

40222 310 606 91 803 41119 26 540
683 742 59 42352 759 43160 501 864
91 916 44008 561 874 914 45066 378
434 658 46132 401 779 807 72 75
47135 82 95 203 364 482 546 721 934
67 68 97 48273 90 335 79 86 466 88
566 864 49288 620 780 984 50181 361
490 524 604 72 868 51043 45 315 468
622 52555 53198 317 62 421 609 53
806 47 78 84 54167 76 395 636 55008
229 33 522 604 862 910 56260 313 712
919 57041 406 553 98 685 768 847 951
58129 454 59030 150 361 731 848

60314 84 548 608 94 736 61045 311
582 719 62385 442 523 741 870 957
99 63391 401 815 916 64164 99 252
457 647 65129 476 784 66032 379
67832 74 68124 79 421 828 69558 613
705 985 70304 709 979 81 71022 982
72062 131 532 697 73237 548 760 66
74130 289 438 657 934 75234 351 659
913 76194 234 346 559 63 77004 220
55 58 316 52 78055 166 729 79018 29
131 70 277 485 676

80841 936 81038 86 227 325 60 578
684 813 16 77 987 82010 12 488 95
674 83153 579 84203 31 369 792 85383
86060 129 214 93 651 97 87131 52 618
61 710 88264 87 358 427 28 513 614
24 86 718 86 864 89109 243 354 451
85 509 90112 284 359 557 59 64 846
937 91367 813 44 92198 704 93016 89
253 418 94208 486 95151 221 593 695
960 96269 624 61 84 97305 454 550
940 98655 912 99274 90 812 50

10328 78 5040 101035 184 226 665
968 102423 825 937 50 103491 520 665
104605 83 830 105061 159 461 65 715
21 77 861 913 106030 282 354 506
107057 239 401 632 35 69 846 976
108084 598 739 109269 526 41 56
110729 87 111108 112129 368 501 733
968 82 113521 615 850 114079 224 80
801 554 74 667 69 115143 83 356 737
832 116124 117091 102 202 322 118540
727 875 983 119486 598 746 50

121166 491 791 122050 363 123007
297 498 124047 318 585 651 917
125036 530 659 64 864 127010 608
969 128425 989 129017 125 298 394
640 98 780 872 921 130567 758 909
34 38 69 131129 82 875 132343 598
856 905 133026 929 134013 540 658
758 135403 576 630 714 990 136256
468 576 793 137424 557 973 138572
139205 73 416

140332 544 617 756 911 97 141481
85 648 142062 471 143677 144219
548 644 84 145473 518 43 86 937 46
146046 342 541 67 691 147071 252 668
882 148038 548 870 149041 537 718
808 62 93 150016 343 533 70 151001
298 356 79 511.

152488 526 785 153175 85 477 668
760 154057 148 262 475 76 513 747
155100 6 408 80 534 859 988 156175
200 6 545 157258 879 992 158353 880
901 159014 387 711 160468 676 767
840 944 161000 536 683 162167 661
845 92 990 163153 233 353 423 34 516
164251 52 829 778 165177 476 514 24
45 166697 988 99 167424 708 946
168529 48 741 169062 182 405 8 514
812 170067 163 209 88 446 730 845
171333 460 758 172055 320 673 173736
174048 57 619 175024 218 718 878
176147 267 399 474 596 607 704 969
88 177045 347 68 538 646 752 92 851
941 178377 455 66 549 622 179061 69
555 180217 339 596 181067 204 788
182014 101 58 373 701 183566 737 842
184005 559 643 743 852 977 185199
329 72 706 847 186210 647 90 187084
543 701 922 74 76 188256 942 189063
206 735 934 190374 714 191031 99 259
325 447 608 73 903 192356 467 653 81
792 827 73 950 193042 548 676 194278
724 970

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 124916.

10.000 zł. na nr. 106228

5.000 zł. na nr. 183154

2.000 zł. na nr. nr. 18245 31204 48711 52465 52480 69171 76887 90126 146894 153077 160874 169763 191439

1.000 zł. na nr. nr. 22153 35908 38662 41749 47653 52505 58096 61840 83551 111423 116799 139836 143031 145955 146455 148631 157555 159326 173381 190701.

Wygrane po 200 zł.

220 37 580 1200 932 2056 67 76 603
799 3034 83 722 908 4009 189 336 729
822 5080 228 466 589 636 806 43 992
94 6672 88 787 90 7550 8551 9658 826
10095 184 90 224 535 665 86 11191
308 67 589 663 12286 346 756 13019
229 40 508 94 14064 322 638 815 947
89 15958 16001 16 42 39 44 51 70 696
17103 502 644 68 766 18082 224 501
19567 654 57 738 833 76 922

20124 39 274 411 27 41 604 18 27 29
983 21083 278 472 664 22113 511 726
845 23192 226 350 24387 948 25050 591
26354 447 506 61 674 898 27159 206
693 818 28845 29048 315 30265 397 856
31243 77 382 584 781 32354 428 616 44
790 34005 800 908 35101 10 445 91 500
616 76 740 917 36121 267 763 961 87
37363 520 709 950 38309 32 489 39195
487 656 726 883

40009 563 41015 58 453 574 94 796
42423 523 820 43003 274 318 620 44134
379 538 651 907 45043 45 183 477
46161 582 647 65 859 916 71 47392 781
999 48370 553 60 867 49212 688 819

50109 289 390 528 820 51159 436 615
29 526602 41 94 53114 54236 353 553
865 55373 542 88 746 56130 204 10 431
632 57186 95 201 342 430 805 58282
378 701 17 978 99 59057 143 55 622 96

60289 973 61184 247 335 415 655
62191 320 71 684 891 974 63397 692
722 811 941 64000 486 620 941 65026
68 66390 985 67213 659 68154 69024
240 53 582 74121 47 48 663 917 71296
72035 201 390 950 73023 242 598 644
74708 868 97 972 75376 80 543 737 41
35 84 839 941 76619 792 77217 898
947 78145 97 79228 657 87

80145 450 60 519 643 81117 708 87
82259 574 83017 55 923 84223 337 438
63 674 702 85845 86068 545 772 87094
209 88061 133 505 657 93 745 57 927

90011 12 13 255 376 538 91 744 919
91001 260 452 64 680 802 911 92149
770 854 93279 351 683 895 990 94281
726 857 947 72 95347 489 623 63 925
96320 451 694 734 861 991 97083 581
636 812 98213 406 11 857 99299 641

100115 230 39 629 972 101024 112
859 10211 449 640 882 75 103517 603
860 104021 198 238 654 105520 632 714
73 953 106188 253 107178 96 896
108185 414 833 109099 276 348 520 746

110197 694 829 924 47 50 111471
112002 629 971 113065 469 706 64 860
941 90 114580 115344 880 116276 412
117472 698 748 118125 38 67 260 542
73 87 929 119018 224 83 998

120090 820 69 921 61 121072 130 426
581 122339 415 26 856 123105 235 472
124004 591 8 8095 125108 13 22 652
126013 350 653 76 83 857 127009 104
733 128058 131 518 20 25 36 129171
461 530 59 815 130618 83 899 131405
731 918 62 132009 382 428 32 133303
134087 118 385 690 783 994 135058 377
136320 628 700 137333 81 138649 69
742 65 959 139186 549 608 92 884

140012 223 463 541 141098 213 85
342 521 684 142027 114 315 419 773
937 143506 144234 496 542 765 969
146385 147195 241 523 78 712 966
148531 762 149181 470 543 642 773

150038 224 38 75 599 872 83 151033
569 994 152253 335 79 474 534 601 86
153120 382 154172 551 877 155178 622
831 970 155178 622 831 970 156098 226
672 77 157725 198 208 80 669 159063

160102 211 386 521 746 161216 519
622 764 920 161316 519 622 766 920
162234 351 58 163581 164021 176 528
908 37 165034 145 488 556 962 166017
360 598 896 167645 743 878 168065 363
508 718 928 169388 664 778

170294 419 29 36 68 172214 17 394
566 825 173010 222 375 424 174857 904
175533 53 862 176140 66 348 658 832
177444 891 178046 196 350 179221 345
593 719 83

180003 141 66 93 472 601 749 998
181303 736 78 870 182505 694 183076
509 184503 185146 431 618 186636 800
90 187172 601 31 721 802 188633 96
950 189032 33.947 190006 19 641 880
191051 63 241 423 601 893 192472 90
903 49 193039 429 598 722 78 924
194519 635 27

Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji

W 16 dniu ciągnienia IV-tej klasy padło

zł 10.000,— **na nr. 128 407**

w Kolekturze Władysława Cianciary,

Łódź, Piotrkowska 91.

Losy do I-ej klasy są już do nabycia. n 43713

SZCZĘŚLIWE LOSY do I kl. 39 Lot. już są do nabycia u

Władysława SZYLHABELA

UWAGA: W bież. klasie padło już **10,000 zł. Łódź, Przejazd 34** (Dom ludowy)

n 43711

Szantażował zawodowych złodziei

Warszawa. (Tel. wł.). Niejaki Boruch Nucher, kombinując w jaki sposób zdobyć łatwo gotówkę, wpadł na pomysł szantożawania złodziei zawodowych.

Z chwilą, gdy popełniono jakąś kradzież, Nucher zjawiał się w urzędzie śledczym i oświadczał, iż widział sprawców kradzieży i może ich rozpoznać w albumie przestępców, po czym wskazywał na pierwszych lepszych złodziei.

Z urzędu śledczego szedł do rzekomo rozpoznanych złodziei i wymuszał od nich pieniądze. Jeśli je otrzymał, cofał w urzędzie śledczym swoje zeznania, w razie odmowy otrzymania pieniędzy obciążał tych złodziei.

Na tego rodzaju metodzie wkrótce się poznano, to też Nucher został aresztowany i przekazany władzom sądowym. Jak się okazało, ofiarami szantażu padło kilkudziesięciu zawodowych złodziei, którzy otrzymali już wezwanie na tę niezwykłą rozprawę w charakterze świadków.

Moi liczni klienci jednomyślnie zaliczają moją kolekturę do **wyjątkowo szczęśliwych**
LOSY I klasy 39 loterii są już do nabycia w mojej kolekturze.

STEFAN CENTOWSKI Poznań

plac Wolności 10

Obecne ciągnienie IV. klasy wykazuje dobitnie

JAK ŁATWO WYGRAĆ

w kolekturze **ZYGARŁOWSKIEGO**

Poznań, 27 Grudnia 12

Losy I klasy są już do nabycia

Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast

nr 43 631/2

Polskie węgle dla Łotwy

Ryga. (PAT). W d. 27 ub. m. podpisana została w Rydze umowa między łotewską firmą dla importu węgla „Ogle" a przedstawicielem polskich kopalni węgla na dostawę 65 tys. ton węgla dla łotewskich kolei państwowych. Fakt ten zasługuje o tyle na uwagę, że po 8-letniej przerwie koleje łotewskie znowu będą odbierały polski węgiel.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Produkcja „A" i produkcja „B"

Wielkie zmiany w filmie amerykańskim

Nie wszystkim zapewne wiadomo, czym różni się w Ameryce produkcja „A" od produkcji „B". Przez długi czas rozróżnianie to było jedynie wewnętrzną tajemnicą wytwórni filmowych, tajemnicą, która jednak nie dała się długo utrzymać. Do filmów produkcji „A" należały filmy czołowe i najdroższe. Filmy produkcji „B" robione były jak gdyby na marginesie tamtych, przy użyciu tych samych dekoracyj — z niewielkimi zmianami, często tych samych scen i pomysłów. Normalnie na jeden film produkcji „A" wypadało kilka filmów produkcji „B". Zdarzało się niejednokrotnie, że szczęśliwym trafem film produkcji „B", przewidywany jako film średniej kategorii, okazał się filmem wysoce artystycznym i cieszył się dużym powodzeniem. Jednak były to tylko rzadkie i nieliczne wypadki.

Od kilku lat zmieniła się publiczność kinowa. Podczas gdy dawniej kilka pięknych scen wystarczyło, by widz wyszedł z kina zadowolony, obecnie wymagania widzów wzrosły tak dalece, że jedynie filmy naprawdę wartościowe cieszą się powodzeniem. Amerykańskie biura wielkich koncernów filmowych, prowadzące dokładne statystyki, zorientowały się szybko, że filmy produkcji „B", które przynosiły dotychczas największe zyski przy najmniejszych składach, zaczynają się nie opłacać. I z tą chwilą nastawienie amerykańskich producentów ulega zmianie.

Pierwszy krok w nowym kierunku zrobiła najmłodsza i najruchliwsza wytwórnia — RKO Radio. Kierownik produkcji tej wytwórni p. S. J. Briskin udzielił niedawno amerykańskiej prasie codziennej obszernego wywiadu. P. Briskin powiedział m. in.:

„Minął już czas, gdy dwa lub trzy wielkie obrazy były podstawą całego programu działalności danej wytwórni. Dotychczas na jeden obraz serii „A" przypadało kilka, a czasem nawet kilkanaście obrazów serii „B". Rezultat naszych doświadczeń i statystycznych obliczeń udowodnił niezbicie, że produkcja „B" przestała się opłacać. Po stwierdzeniu tego faktu postanowiliśmy zmniejszyć ilość obrazów, powiększyć kapitał, przeznaczony na ich produkcję i tworzyć jedynie filmy wysoko wartościowe, poświęcając im pełną sumę naszych starań."

P. Briskin nie był gołosłowny. Dla przykładu podał kilka filmów, które znajdują się obecnie w stadium realizacji i wymienił wszystkie filmy, które w ciągu roku znajdą się na liście produkcji. Okazało się, że młoda wytwórnia rzeczywiście zerwała z tradycją dzielenia produkcji na serie „A" i „B", a tworzy istotnie filmy wyłącznie czołowe.

Kawalerowie Hollywoodu

Coraz mniej kawalerów jest w Hollywood. Ubył rok temu Franchot Tone, ubył Gene Raymond. Kawalerowie Hollywoodu pod wodzą Clarka Gable, Williama Powella i Roberta Taylora wypowiedzieli „wojnę" małżeństwu, nie wiadomo, czy skuteczną. O Taylorze złośliwi twierdzą, że najpoważniejszym argumentem za starokawalerstwem jest fakt posiadania dziewięciu radioodbiorników, o których żona zlikwidowałaby z pewnością siedem.

Clark Gable mieszka samotnie i skromnie. Podobnie William Powell. Temu w zupełności wystarcza rola małżonka od 9 rano do 6 po południu, tzn. w czasie pracy w studio, gdy William Powell często grywa role mężów.

Do zdecydowanych kawalerów należy Nelson Eddy, który mieszka z matką w małym pałacyku na przedmieściu Hollywood. James Stewart mieszka z dwoma przyjaciółmi w obszernym domu, w którym gospodaruje ich wspólna gospodyni, starsza, miła pani, która podobno ... umie wybijać czeczotkę, przyrządzając jajecznicę (podajemy to na odpowiedzialność prasy amerykańskiej).

Każdy z wymienionych jest obecnie kawalerem i zaręcza, że zostanie nim przez długie lata. Ale tak twierdzi każdy mężczyzna do czasu... Toteż nie należałoby się dziwić, gdyby znów ktoś ubył z „legionu przysięgłych" kawalerów.

Za to ręczyć można za dwóch... za Freddie Bartholomewa i Mickey Rooneya. Freddie Bartholomew jest coraz słynniejszy. Obecnie ukończył film „Tytani morza", w którym odniósł prawdziwy sukces. Film bowiem ma znakomitą prasę i propagandę, i zapowiada się jako największy film sezonu.

Czy można prosić?

W jednej ze scen tanecznych najnowszego filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Czy można prosić?" tańczy z Fredem Astairem 20 Ginger Rogers. Ta fantastyczna scena, która na pokazie wzbudziła okrzyki zachwytu, zrealizowana została przy pomocy bardzo prostej metody. Z twarzy Ginger Rogers zdjęto maskę woskową, zrobiono z tej maski odlew gipsowy i wreszcie 20 masek już pozytywnych, które włożyły na twarze 20 tancerek. Podobieństwo zostało tak dokładnie uchwycone, że podczas zdejmowania tej sceny, gdy sama Ginger Rogers znalazła się pomiędzy dwudziestoma sobowtórami, trudno ją było odróżnić spośród jej rówieśnic. Scena ta jest jedną z najbardziej atrakcyjnych w nowym filmie doskonałej pary.

Ciekawy pomysł taneczny pokażą nam w najnowszym filmie Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Czy można prosić?" W filmie tym Fred Astaire gra rolę rosyjskiego baletmistrza klasycznego baletu i w tajemnicy przed swoim „managerem" uczy się „stepa". W czasie podróży z Paryża do Ameryki tańczy tego stepa w kotłowni okrętowej w takt maszyn parowych. Do tańca tego skonstruowano dla niego specjalną podłogę z płyt stalowych rozmaitych grubości, co daje ten efekt, że Astaire tańczy jak gdyby na ksylofonie. Taniec ten skonstruowany muzycznie, jak wszystkie inne piosenki i tańce w tym filmie przez Gerschwina, jest jedną z największych sensacji tanecznych.



Kto z bywalców kinowych nie lubi tych młodych aktorów? Młodość żywiołowa bije z nich z siłą sugestywną. Obaj aktorzy filmowi Freddie Bartholomew i Mickey Rooney zapowiedzieli nową kreację we filmie „Tytani morza".

Wallacy Beery - człowiek, którego lubi cały świat

Jego szeroki uśmiech, poczciwe oczy, specjalnego kształtu nos znają widzowie kin całego świata. Wszyscy go lubią i cenią. Jego kreacje aktorskie są zawsze na najwyższym poziomie. Męska brzydota Wallace'a Beery jest sympatyczna i ujmująca.

I czy to w roli zabijaki, czy poczciwca, czy też w jakiejkolwiek innej, zawsze potrafi zaimponować swym wielkim talentem. Ma bowiem cenną i rzadką właściwość wydobywania z każdej roli momentów najbardziej ludzkich.

Jego życiorys jest mało ciekawy. Pochodzi z drobnomieszczańskiej rodziny Yankesów, której ideałem jest: business, Teodor Roosevelt i U. S. A.

Ani mały Wally, ani jego brat Noah nie wykazywali specjalnego entuzjazmu dla businessu. Noah, starszy o parę lat od słynnego później brata, dostał się do Nowego Jorku, gdzie wybił się jako aktor sceniczny średniej miary. „Wally" — tak go bowiem nazywano i nazywają dalej w Stanach — próbował szczęścia w różnych dziedzinach. Był cyrkowcem, robotnikiem, poszukiwaczem złota... i chórzystą (wyobrażamy sobie co to musiał być za chór!) — by wreszcie udać się do Nowego Jorku w ślad za bratem i przy jego pomocy dostać posadę statysty. Po pewnym czasie widzimy go jako komika, cieszącego się dość dużym powodzeniem. Beery poznaje w tym czasie Marię Dresler, z którą się żeni i tworzy team komiczny: „Min i Bill". Wallace Beery szuka nowych dróg. Komedia nie zadowala go. Porzuca pracę w atelier dla przemysłu filmowego. Zostaje producentem. Wykazuje w tym kierunku duże zdolności, ale praca ta nie daje mu satysfakcji. „Producer" Wallace Beery, wraca do atelier w charakterze artysty, tym razem jednak już do ról poważnych.

Teraz dopiero talent jego znajduje odpowiednie pole do popisu. Wallace Beery, gwiazdor MGM, tworzy swe szczytowe kreacje w filmach, które zasłynęły na cały świat, żeby wymienić tylko „Szary dom", „Czemp", „Viva Villa".

Obecnie ujrzymy go w paru nowych filmach, m. i. w filmie pt. „Darmozjad", gdzie tworzy podobno świetną kreację.

Wallace Beery nie ma pseudonimu. Jest to znamienne dla tego aktora, który nie cierpi tajemnic. Lubi spokojny tryb życia i pasjonuje się awiacją. Beery jest znakomitym lotnikiem, jedynym oficerem awiacji Stanów Zjednoczonych wśród gwiazdorów Hollywood i z pewnością najbardziej lubianym aktorem na świecie.



Sympatyczny Wallace Beery obok Cecylii Parker, ukaże się w świetnym filmie „Darmozjad".

Gwiazdy filmowe oszczędzają

Tzw. „ciężkie czasy" zagościły na dobre również w Hollywood. Gwiazdy filmowe przestały rozrzucać tysiące dolarów na niewiadome cele, przestały jeździć luksusowymi autami wartości kilkadziesiąt tysięcy dolarów, nie budują już więcej pałaców, które konkurowały z marmurowymi cudami indyjskich potentatów, nie figurują już na pierwszych stronicach dzienników amerykańskich, a upodabniają się natomiast z każdym dniem do ludzi normalnych. Domki gwiazd zaczynają być nareszcie domkami mieszkalnymi, w których wszystko jest celowe i na miejscu. Ginger Rogers np. jeździ zupełnie prostym Chevroletem i mieszka w bardzo



Karykatura Katarzyny Hepburn.

zwykłym i pospolitym domku. Nie ma już u niej szofera w liberii i wspaniałej limuzyny, która do niedawna była jeszcze prawie że obowiązkowa dla gwiazdy o tej sławie.

Katarzyna Hepburn od 6 lat jeździ tym samym Fordem, a nawet Anne Shirley, młoda 18-letnia gwiazda, rozpoczyna swoją karierę filmową bardzo skromnie w małym domku, gdzie żyje wraz z matką.

Powodzenie w Hollywood mają obecnie doradcy finansowi, specjalny zawód nieznany nigdzie indziej. Ludzie ci żyją z tego, że administrują majątkami gwiazd filmowych, zarabiających obecnie kilkakrotnie więcej, niż są w stanie wydać.